Żubrzątko z zagrody w Gołuchowie skradło serca turystów i swoich opiekunów **str. 2**

FOT. OKL GOŁUCHÓW

Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Wynika to z tego, że często jest wykrywany w późnym stadium str. 9-12

STRONA ZDROWIA

Środa, 17.06.2026
Wydanie 1
Nr 138 (25.021)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Konin wciąż walczy o elektrownię atomową. Decyzja o lokalizacji musi zapaść w 2028 r. **str. 5**

FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Donald Tusk zapowiedział dążenie do utworzenia stałej bazy wojsk amerykańskich **str. 6**

Donald Trump po zawarciu pokoju z Iranem chce się zająć wojną na Ukrainie **str. 7**

FOT. PAP/EPA

SPORT

Bieg Czerwca 56 już w niedzielę. Pobiegną pamiętając o bohaterach tamtych dni **str. 16**

FOT. ROBERT WOŹNIAK

Tajemniczy festiwal nad Maltą. Czy się odbędzie?

Na kąpielisku POSiR Malta w sobotę ma się odbyć „Festiwal Lampionów". Sprawdziliśmy stan przygotowań do niego i okazało się, że impreza budzi mnóstwo wątpliwości **str. 4**

Nr ISSN 2353-6179 Nr indeksu 350-281

Tramwaje z Bonn pod lupą radnego i prezesa MPK **str. 4**

POZNAŃ RADA MIASTA POZNANIA ZA WOTUM ZAUFANIA

Jacek Jaśkowiak zaatakowany tortem

P.Antuchowski, M. Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Podczas debaty w sali sesyjnej Rady Miasta Poznania prezydent Jacek Jaśkowiak został uderzony w twarz tortem. Sprawcę zatrzymała policja.

Wczorajsza sesja Rady Miasta Poznania przybrała nieoczekiwany obrót. Po zakończeniu omawiania przez Jacka Jaśkowiaka raportu o stanie miasta, do sali sesyjnej weszło kilku mężczyzn z tekturą przypominającą powiększony bilet komunikacji miejskiej. Według autorów miał to być „wilczy bilet" dla prezydenta i mężczyźni powiedzieli, że mu go wręczają.

W pewnym momencie jeden z mężczyzn rzucił, a jak się później okazało - uderzył prezydenta tortem prosto w twarz. Wtedy na mężczyznę rzucili się strażnicy miejscy i odciągnęli mężczyznę. Została wezwana policja, która na miejscu pojawiła się błyskawicznie. Mężczyzna, który rzucił tortem krzyczał: „To jest wotum nieufności Poznaniaków dla prezydenta Jacka Jaśkowiaka. Na to właśnie dzisiaj zasługuje".

- Pogrążasz to miasto razem ze swoimi prezesikami - krzyczał mężczyzna zatrzymany przez straż miejską. - Na to zasługujesz.

Autorami ataku byli działacze związani między innymi z Kolektywem Rozbrat i Ruchem „Jazda".

- Spodziewałem się tego typu wydarzeń i to, że tak się stało dzisiaj, jest ostrzeżeniem, tego, co będzie dalej. Jestem odporny psychicznie. Nie boję się takiego ataku: ani ataku nożem, ani ataku pistoletem, jeśli my nie zrobimy czegoś, aby taką hołotę wyprowadzić z urzędu. To nie jest mieszkaniec. Ktoś, kto atakuje fizycznie na sesji Rady Miasta Poznania urzędnika państwowego, to w tym momencie to jest przekroczenie granic. Można mieć różne poglądy, ale atak fizyczny na pracownika samorządu to jest przekroczenie wszelkich granic - powiedział tuż po ataku zdenerwowany prezydent Poznania, a później wyszedł z sali.

Czytaj str. 3

FOT. PAWEŁ ANTUCHOWSKI

Prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak niespodziewanie został zaatakowany tortem w twarz

eprasa.pl 7a6f193f87

Jutro w naszej gazecie
Pod paragrafem

Prócz rewolucyjnych idei, prawodawstwa, nowoczesnej armii i dumy z Austerlitz, Napoleon pozostawił po sobie sporo całkiem przyziemnych pamiątek.

AUTOPROMOCJA 0010990394

Zamów **prenumeratę**
Głos Wielkopolski **61 333 22 60**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Tancerze z Poznania wystąpili z Podsiadło

Marta Jarmuszczak
marta.jarmuszczak@polskapress.pl

Tancerze z poznańskiego Point Dance Studio wystąpili na Enea Stadionie z Dawidem Podsiadło.

Choć Point Dance Studio działa 10 lat, a tancerze występowi już w różnych krajach Europy i nie tylko, bo trafił się też występ w Los Angeles, to sobotni koncert był dla nich wyjątkowy.

- Nigdzie indziej nie ma możliwości występu na tak wielkiej scenie. Na żywo oglądało nas sześćdziesiąt tysięcy osób i to jest coś nie do powtórzenia na innej scenie, poza koncertami tego typu - mówi Grzegorz Kuciak z Point Dance Studio.

Tancerze towarzyszyli Dawidowi w trakcie utworu "WiRUS". Przygotowanie choreografii zajęło grupie 10 godzin.

- Zaplanowaliśmy sobie trzy treningi po cztery godziny, ale że mamy zdolnych ludzi, więc udało się to zamknąć w dwa treningi. Oprócz nich, w piątek, mieliśmy jeszcze próbę z choreografem - wówczas już na scenie na stadionie - mówi Kuciak.

Wokalista wystąpił z 80. tancerzami, z czego połowę stanowili przedstawiciele poznańskiego Point Dance Studio

FOT. POINT DANCE STUDIO

40 tancerzy z Poznania – od najmłodszej 13-letniej członkini grupy, po najstarszych – 35-latków

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Sylwia Rycharska – **61 860 60 82**
Piła: Martin Nowak – **797 607 926**
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – **502 499 351**

Pogoda w regionie

Poznań
Dzień **24 °C** Noc **15 °C**

Barometr **1018 hPa**
Wiatr **14 km/godz.**
Biomet **korzystny**

Kalisz
Dzień **24 °C** Noc **13 °C**

Leszno
Dzień **25°C** Noc **16°C**

Piła
Dzień **22 °C** Noc **14°C**

Nadchodzą upalne dni, ale dzisiaj będzie jeszcze bardzo przyjemna aura

Uroczy byczek skradł serca turystów

Piotr Fehler
piotr.fehler@polskapress.pl

Stado żubrów w Pokazowej Zagrodzie Zwierząt w Gołuchowie ponownie się powiększyło, przynosząc wielką radość leśnikom oraz miłośnikom polskiej przyrody.

Miesiąc temu na świat przyszedł zdrowy samiec (byczek). Maluch od pierwszych chwil znajduje się pod troskliwą i czujną opieką swojej matki.

Mamy to! Ekipa z Pokazowej Zagrody Zwierząt w Gołuchowie ma powody do świętowania. Kilka tygodni temu tamtejsze stado żubrów oficjalnie się powiększyło. Na świat przyszedł zdrowy, silny i niesamowicie uroczy byczek. Maluch od pierwszych sekund skradł serca leśników, a teraz robi to samo z odwiedzającymi turystami.

Jak donoszą pracownicy Ośrodka Kultury Leśnej, mały żubr czuje się świetnie. Szybko rośnie, nabiera sił i z każdym dniem coraz śmielej zwiedza swój leśny dom. Oczywiście wszystko dzieje się pod czujnym okiem (i pod opieką) jego dumnej mamy, która nie odstępuje go na krok.

- To doskonała okazja, aby wybrać się na spacer i zobaczyć jednego z najbardziej imponujących mieszkańców polskich lasów, zanim urośnie - mówią szczęśliwi pracownicy Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie.

Chociaż opiekunowie starają się zapewniać rodzince jak najwięcej spokoju, to widok miniaturowego „króla puszczy", spacerującego po wybiegu już teraz przyciąga tłumy spacerowiczów z aparatami. Nic dziwnego, taki widok słodkiego brzdąca, zanim ten zamieni się w kilkusetkilogramowego kolosa, nie zdarza się codziennie, a właściwie bardzo rzadko.

FOT. OKL GOŁUCHÓW

Tak wygląda miesięczne, jeszcze bezimienne żubrzątko. Jego przyszłe imię musi zaczynać się od „Po"

Tradycji musi stać się zadość! Niedługo Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie ogłosi oficjalny konkurs na imię dla młodego byczka, w którym będzie mógł wystartować każdy. Zanim jednak poniesie Was fantazja, musicie poznać twarde reguły gry. Nie każde imię będzie zaakceptowane przez specjalne jury.

Obowiązuje bowiem zasada „PO": Każdy żubr urodzony w polskich zagrodach zamkniętych (linia białowiesko-kaukaska) musi mieć imię zaczynające się właśnie od tych dwóch liter (np. Pogaj, Podarek, Poldek).

Druga kwestia to oficjalny rodowód. Wybrane w konkursie imię trafi prosto do prestiżowej Międzynarodowej Księgi Rodowodowej Żubrów. Nie ma więc żartów!

Pokazowa Zagroda Zwierząt w Gołuchowie działa już od 1977 roku i od blisko pół wieku robi kawał świetnej roboty dla ratowania tego gatunku. Na ponad 20 hektarach pięknego lasu zwierzaki mają warunki jak w bajce.

Do końca 2024 roku w tym miejscu odchowano łącznie aż 128 żubrów, z czego zdecydowana większość urodziła się właśnie tutaj! Oprócz tych majestatycznych olbrzymów, na miejscu można spotkać też inne fajne zwierzaki: koniki polskie, daniele i dziki.

Utworzenie zagrody w Gołuchowie wynikało ze wzrostu populacji żubra i konieczności tworzenia nowych, rozproszonych ośrodków hodowlanych. Pokazowa Zagroda Zwierząt jest zlokalizowana w kompleksie leśnym przylegającym do parku-arboretum. Zajmuje powierzchnię ponad 20 ha ogrodzonego terenu. Można ją zwiedzać przy okazji wizyty w zamku w Gołuchowie i podczas zwiedzania jednego z najpiękniejszych parków w Polsce.

GWIAZDY W KALISZU, CZYLI TRZECIA EDYCJA TURNIEJU TRANSPORT CUP

FOT. EWELINA SAMULAK-ANDRZEJCZAK

Mecz pokazowy Kalisz kontra Gwiazdy znane ze świata sportu i telewizji, a oprócz tego koncerty, dmuchane zamki i atrakcje dla dzieci, park wyjątkowych samochodów i wiele innych atrakcji. Tak zapowiada się trzecia edycja sobotniego turnieju piłkarskiego Transport Cup 2026 z udziałem 20 firmowych drużyn. Celem imprezy jest zbiórka na wakacyjny wyjazd dla Rodzinnych Domów Dziecka w Kaliszu. W drużynie gwiazd zobaczymy Krzysztofa „Diablo" Włodarczyka, Jacka Krzynówka i Bartosza Ignacika. Mecz pokazowy poprowadzi Michał Listkiewicz. ESA

eprasa.pl 7a6f193f87

nasz REGION

KRÓTKO

POZNAŃ

Wojewoda wróci w listopadzie

Agata Sobczyk to pierwsza kobieta-wojewoda w Wielkopolsce. Urząd objęła w grudniu 2023 roku. Od upadku PRL-u funkcję wojewody pełnili tylko mężczyźni. To pierwsza wojewoda Wielkopolski, która w trakcie swojego urzędowania zaszła w ciążę. We wtorek pochwaliła się, że po raz drugi została mamą.

Dla lokalnej polityki to duże wydarzenie o tyle, że po raz pierwszy po upadku PRL-u funkcję wojewody pełni kobieta. Pierwsza, która podczas pełnienia funkcji zaszła w ciążę.

Wojewoda z ramienia Polski 2050 pochwaliła się zdjęciem nowonarodzonego dziecka. Po urodzeniu przysługuje jej urlop macierzyński i rodzicielski. Wcześniej zapowiadała, że skorzysta z niego, ale w krótszym wymiarze. Wrócić ma w listopadzie tego roku.

Do tego czasu w obowiązkach służbowych zastępuje ją wicewojewoda Karolina Fabiś-Szulc z Koalicji Obywatelskiej.

POZNAŃ

Ogromna akcja CBŚP i KAS

FOT. CENTRALNE BIURO ŚLEDCZE

Akcja funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego Policji oraz Wielkopolskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Poznaniu odbyła się pod nadzorem Prokuratury Regionalnej w Poznaniu. Grupa przestępcza wystawiała nielegalne faktury VAT. Dotyczyły obrotu materiałami budowlanymi, granitem, kostką brukową oraz fikcyjnych usług marketingowych.

Na początku złapano osiem osób i zabezpieczono dokumentację, a także urządzenia elektroniczne: laptopy, telefony komórkowe i karty pamięci.

Po doprowadzeniu do Prokuratury Regionalnej w Poznaniu usłyszeli zarzuty prania pieniędzy i dotyczące kierowania i udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, wystawiania oraz posługiwania się nierzetelnymi fakturami VAT, a także narażenia Skarbu Państwa na uszczuplenie podatku od towarów i usług w kwocie przekraczającej 10 milionów złotych.

Śledczy ustalili, że wykorzystano ponad 800 faktur VAT o łącznej wartości przekraczającej 54 miliony złotych i ponad 1000 nierzetelnych faktur VAT na kwotę 45 mln zł. Dwóch z podejrzanych zatrzymano na okres trzech miesięcy.

Zarzuty usłyszało 12 podejrzanych. Za m.in. zaniżenie wpływów do budżetu grozi im do 25 lat pozbawienia wolności.

Maciej Szymkowiak

WOLSZTYN

Poważny wypadek na terenie firmy w Wolsztynie. Zadaszenie przygniotło pracowników Na miejscu działała straż pożarna, pogotowie ratunkowe i policja. Lądował także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jak poinformował nas oficer dyżurny wielkopolskiej straży pożarnej na terenie jednej z firm przy ul. Dworcowej spadło zadaszenie i przygniotło dwóch mężczyzn. Są przypomni. **MS**

FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

POZNAŃ

Renée Zellweger zadebiutuje jako reżyserka i powalczy o Złotego Pegaza. Aktorka znana z m.in. „Dziennika Bridget Jones" nie przyjedzie do Poznania, ale pokaże tu swój debiut w ramach festiwalu Animator.

Atak na prezydenta Poznania. Jaśkowiak uderzony tortem

P.Antuchowski, M.Szymkowiak
pawel.antuchowski@polskapress.pl

W trakcie obrad Rady Miasta Poznania prezydent Jacek Jaśkowiak został uderzony tortem w twarz przez jednego z mężczyzn, który wszedł do sali sesyjnej.

FOT. FACEBOOK/JACEK JAŚKOWIAK

Po ataku na prezydenta Poznania Jacka Jaśkowiaka policja zatrzymała dwie osoby

Chwilę po ataku prezydent Poznania odniósł się do sytuacji, podkreślając, że traktuje ją przede wszystkim jako naruszenie bezpieczeństwa urzędników i radnych w czasie pracy.

– Był to fizyczny atak w miejscu pracy, podczas sesji Rady Miasta. Oczywiście nie doznałem poważniejszych obrażeń. Przez wiele lat trenowałem boks, więc nie było to uderzenie, którego nie byłbym w stanie wytrzymać – powiedział Jacek Jaśkowiak.

Jak dodał, prawdopodobnie uszkodzeniu uległ jego garnitur. Na miejscu ślady zdarzenia zabezpieczył policyjny technik. Zdaniem Jacka Jaśkowiaka wydarzenie wykracza poza jednorazowy wybryk i powinien być analizowany w szerszym kontekście społecznym.

– Dobrze, że nie doszło do użycia niebezpiecznych substancji czy przedmiotów, bo konsekwencje mogłyby być znacznie poważniejsze. Powstaje więc pytanie, czy nadal będziemy tolerować przemoc wobec osób pełniących funkcje publiczne, czy też zostaną podjęte konkretne działania, aby takim sytuacjom zapobiegać – podkreślił.

Prezydent zaznaczył również, że od dłuższego czasu zwraca uwagę na przejawy agresji pojawiające się w przestrzeni publicznej i Internecie.

– W warunkach głębokich podziałów, wszechobecnego hałasu informacyjnego i dezinformacji agresja słowna bardzo często prowadzi do agresji fizycznej. Jeżeli nie reagujemy na pierwsze symptomy, kolejne incydenty stają się coraz bardziej prawdopodobne – ocenił.

Jaśkowiak opisał również przebieg samego zdarzenia. Jak relacjonował, osoba odpowiedzialna za atak miała podejść do niego z bardzo bliskiej odległości. – Jedna z osób obecnych na sali skutecznie zasłoniła sprawcę ataku, który podszedł bardzo blisko i zadał cios. Zostałem zaatakowany od strony, po której mam ograniczone pole widzenia, dlatego nie mogłem wcześniej zauważyć zagrożenia ani odpowiednio zareagować – mówił.

Na miejscu interweniowali policjanci, którzy chwilę wcześniej o tej samej porze zabezpieczali wydarzenie o nazwie „Wilczy bilet dla Jaśkowiaka" na pl. Kolegiackim.

– W związku z tym zdarzeniem (zakłóceniem obrad oraz obrzuceniem tortem prezydenta Poznania) zatrzymano dwie osoby. Na miejscu trwają dalsze czynności – informuje sierż. Michał Wiśniowski z poznańskiej policji.

Po zdarzeniu swoje stanowisko przedstawiła Magda Malinowska ze Związku Zawodowego Inicjatywa Pracownicza oraz Kolektywu Rozbrat. Jej zdaniem to forma protestu, który był związany z narastającym niezadowoleniem części mieszkańców z polityki prowadzonej przez władze miasta.

– Chcemy rozmawiać o sprawach ważnych dla mieszkańców. Mówimy o Osiedlu Maltańskim, mieszkaniach komunalnych czy polityce transportowej. Od lat próbujemy zwracać uwagę na te problemy, ale nie widzimy realnej odpowiedzi ze strony władz miasta – mówiła.

Zdaniem przedstawicielki Rozbratu źródłem narastających emocji jest brak dialogu pomiędzy mieszkańcami a magistratem.

– Wielu mieszkańców ma poczucie, że ich głos nie jest słyszany. Po prezydencie Jaśkowiaku oczekiwano polityki bardziej społecznej, nastawionej na potrzeby mieszkańców, mieszkalnictwo czy rozwój usług publicznych. Tymczasem wiele osób uważa, że miasto podąża w przeciwnym kierunku – podkreślała. – Coraz więcej osób zwraca uwagę na rosnące koszty funkcjonowania w mieście. To problemy, które od lat próbujemy nagłaśniać. Naszym zdaniem brakuje przestrzeni do rzeczywistej rozmowy o tych sprawach.

Przedstawicielka Rozbratu przyznała, że środowiska protestujące podczas sesji planowały wręczenie prezydentowi symbolicznego „wilczego biletu" oraz wystąpienia dotyczące absolutorium. Zapytana o sam atak tortem, podkreślała, że jej zdaniem miał on charakter symboliczny.

– Nikomu nic się nie stało. Nikt nie został ranny. Był to rodzaj politycznego performansu i próba zwrócenia uwagi na problemy, które naszym zdaniem są ignorowane – mówiła i jednocześnie przyznała, że zna osobę odpowiedzialną za rzucenie tortem, jednak o niczym nie wiedziała.

Po zdarzeniu radni skrytykowali atak na prezydenta Poznania i zgodnie stwierdzili, że jest to przekroczenie dopuszczalnej formy wyrażania sprzeciwu wobec polityków. Atak na prezydenta stał się sybolem zaostrzającej się walki politycznej. Nie tylko w Poznaniu, ale także w całej Polsce.

Do sprawy odniósł się również przewodniczący Rady Miasta Poznania Grzegorz Ganowicz, który nie ukrywał, że zdarzenie było jednym z najbardziej niepokojących momentów w historii poznańskiego samorządu.

– Niezależnie od różnic poglądów czy emocji towarzyszących debacie publicznej, nie można akceptować takich metod działania – podkreślił.

Jak zaznaczył, atak powinien skłonić samorząd do refleksji nad organizacją pracy rady i bezpieczeństwem. – Dziś zaatakowany został prezydent miasta, ale równie dobrze w przyszłości podobna sytuacja mogłaby dotyczyć radnych, urzędników czy mieszkańców uczestniczących w sesji. Musimy pomyśleć, jak zapewnić bezpieczeństwo, nie ograniczając jednocześnie przejrzystości i dostępności obrad – mówił.

Po ataku na prezydenta obrady zostały przerwane, a po kilkudziesięciu minutach – wznowione. Przewodniczący argumentował to niedopuczeniem do sytuacji, w której agresja staje się narzedziem do wpływania na opinię publiczną. Po stosunkowo krótkiej debacie Jacek Jaśkoiwak otrzymał od radnych wotum zaufania i absolutorium.

eprasa.pl 7a6f193f87

Tramwaje z Bonn pod lupą radnego i prezesa MPK

Chrystian Ufa
chrystian.ufa@polskapress.pl

Radny PiS z Poznania zwrócił się z prośbą do prezydenta miasta. Chodziło o ujawnienie informacji odnośnie działania tramwajów z Bonn. Obecnie w MPK Poznań jest 16 tramwajów z Niemiec.

W 2025 roku MPK Poznań zakupiło tramwaje z niemieckiego Bonn. Mimo mijających miesięcy na ulicę miasta wyjechały tylko dwa z piętnastu pojazdów. Wyjazdy od listopada zeszłego roku skończyły się 23 usterkami na trasie.

Tych informacji dowiadujemy się z odpowiedzi na interpelację radnego miejskiego Zbigniewa Czerwińskiego z PiS, który zadał wiele pytań „w związku z informacjami ze strony Prezesa Spółki MPK, że tramwaje NGT6D zakupione w Bonn, są bardzo dobre, tylko występują czasem w nich niewielkie błędy np. zanik napięcia w czasie jazdy występujący z niejasnych powodów."

W odpowiedzi na pismo radnego przedstawiono, jak miesiąc po miesiącu - wyglądała awaryjność tramwajów z Bonn, jak i ilość zrealizowanych kilometrów.

Wsród 23 usterek były m.in zapchana piasecznica, ni edziałający pilot do otwierania drzwi , brak rozruchu, jazda w trybie serwisowym czy też zanik ładowania przetwornicy.

Łącznie tramwaje numer 971 oraz 977 przejechały ulicami Poznania - 9523 kilometrów nie wliczając w to miesiąca maj. Warto dodać, że przez pierwsze 5 miesięcy po ulicach jeździł tylko jeden tramwaj z Bonn.

Natomiast w piśmie przekazanym przez MPK - prezes Krzysztof Dostatni odnosi się do awaryjność jak i liczby kilometrów, które wyrobiły tramwaje z Bonn.

- Wskazać w tym miejscu należy, że przedmiotowe tramwaje są w początkowym etapie ich eksploatacji w Poznaniu i równocześnie wykorzystywane są do szkoleń personelu obsługi i warsztatu, co wymaga ich obecności w zajezdni, dlatego w pierwszym kwartale br. nie każdego dnia były kierowane do obsługi linii komunikacyjnych - przekazał Dostatni.

Dodatkowo prezes MPK zaznaczył, że każdy tramwaj ulega usterkom i tym samym podlega bieżącej naprawie.

- Obecnie, mając już większe doświadczenie z przedmiotowymi tramwajami, dążymy do przyspieszenia prac związanych z dostosowaniem, co jest spowodowane (względnie długi czas procesu dostosowania), ograniczonymi naszymi mocami przerobowymi (realizacja własnymi siłami), żeby coraz więcej tramwajów NGT6D, mogło rozpocząć kursowanie na liniach komunikacyjnych w Poznaniu - napisał Krzysztof Dostatni.

To będzie magiczny wieczór czy wielkie rozczarowanie?

Agnieszka Nguyen
agnieszka.nguyen@polskapress.pl

To będzie magiczny wieczór czy rozczarowanie? Tajemniczy „Festiwal Lampionów" w Poznaniu, który reklamowany jest na stronie internetowej POSiR wzbudził wątpliwości Czytelnika.

Spróbowaliśmy zatem prześwietlić kulisy zagadkowego wydarzenia.

Strona internetowa festiwalu bije po oczach pomarańczowym paskiem „Ograniczona liczba biletów - 50 procent rabatu". To częsty zabieg psychologiczny stosowany przez nieuczciwych sprzedawców opierający się na FOMO (ang. Fear Of Missing Out), czyli lęku przed przegapieniem czegoś ważnego lub byciem wykluczonym z ciekawych wydarzeń.

Dalej widzimy daty zaplanowanych festiwali, z których większość powinna się już odbyć: Wrocław - 9 maja, Warszawa - 16 maja, Bydgoszcz - 23 maja, Kraków - 6 czerwca. W internecie są zapowiedzi, próżno jednak szukać relacji z powyższych miast. Co ciekawe, bilety na te archiwalne wydarzenia wciąż można kupić. Tu powinna zapalić się druga czerwona lampka.

O autentyczności festiwalu zapewniła nas jednak jedna z pracownic Hubertus Beach-Bar w Mysłowicach. To tam 6 czerwca odbyła się jedyna odnaleziona przez nas w mediach społecznościowych impreza pod szyldem „Festiwali Lampionów".

FOT. HUBERTUS BEACH BAR

Tak wyglądał Festiwal Lampionów w Mysłowicach. Czy równie efektowną powtórkę zobaczymy na Malcie?

Jak przyznała, z racji anonimowości organizatora, właściciele lokalu mieli początkowo wątpliwości, co do prawdziwości wydarzenia. Jednak późniejsza współpraca z jego przedstawicielką - która przyleciała do nich z zagranicy - przebiegła bez większych problemów, a uczestnicy wydarzenia byli zadowoleni.

Filip Borowiak: Mamy podpisaną umowę najmu. Firma otrzymała trzy raty do zapłaty i są one na razie przez nią uiszczane.

Kolejny festiwal ma odbyć się już za kilka dni - 20 czerwca w Poznaniu. Według informacji na stronie organizatora, miejscem wydarzenia jest Kąpielisko Malta, zarządzane przez POSiR. Miejska jednostka zamieściła nawet informację o festiwalu na własnej stronie internetowej w zakładce „najbliższe wydarzenia".

- Mamy podpisaną umowę najmu. Firma otrzymała trzy raty do zapłaty i są one uiszczane - przekazał Filip Borowiak, rzecznik Poznańskich Ośrodków Sportu i Rekreacji.

By jednoznacznie potwierdzić, czy festiwal w Poznaniu odbędzie się, próbowaliśmy skontaktować się także z organizatorami. Niestety, choć deklarują „obsługę klienta 24/7", zarówno na stronie internetowej, jak i w regulaminie nie udostępniają żadnych danych kontaktowych oprócz adresu e-mail. Na wysłane przez nas pytania, do momentu publikacji artykułu, nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Wydarzenie z Mysłowic jest jedynym, które do tej pory zostało zrelacjonowane w mediach społecznościowych, a strona internetowa budzi wiele wątpliwości. Brak danych kontaktowych, takich jak nazwa organizatora i adres, powinien być dla kupującego głównym sygnałem ostrzegawczym.

- Już na etapie zakupu sprzedawca powinien przekazać warunki uczestnictwa w wydarzeniu oraz swoje dane kontaktowe, a także dane ewentualnych pośredników - podkreśla Karol Bojke, ekspert z CERT Polska.

Promocyjne ceny (119,95 zł zamiast wcześniejszych 239,95 zł) i informacje o szybko sprzedających się wejściówkach kuszą, ale nie wiadomo, czy z tych promocji warto korzystać. ©℗

„Urzędnicy manipulują faktami". Kobieta straciła dzieci zastępcze

Emilia Ratajczak
emilia.ratajczak@polskapress.pl

Jedno spotkanie, jeden podpis i rozstanie, którego - jak twierdzi Alicja - nie przewidziała. Po dwóch latach opieki nad Filipkiem i Antosiem straciła z nimi kontakt.

Alicja przez dwa lata była niezawodową rodziną zastępczą dla dwóch chłopców - Filipa i Antosia. Opiekowała się nimi od czasu, gdy trafili do niej ze szpitala, i traktowała ich jak własną rodzinę. 2 kwietnia zawiozła dzieci do nowej zawodowej rodziny zastępczej w Poznaniu, nie przypuszczając, że będzie to ich ostatnie spotkanie.

Kluczowym momentem było spotkanie 19 marca z przedstawicielami PCPR Goleniów (kobieta pochodzi z województwa zachodniopomorskiego) i Ośrodka Adopcyjnego. Alicja, będąca w złym stanie psychicznym po diagnozie zaburzeń adaptacyjnych i przyjmowanych lekach, podpisała oświadczenie, że ze względów zdrowotnych nie jest w stanie dalej opiekować się chłopcami. Twierdzi jednak, że nie chciała z nich rezygnować na stałe, lecz potrzebowała jedynie czasowego wsparcia, np. w postaci rodziny pomocowej. Pomocy, jak twierdzi, nawet jej nie zaproponowano.

- Pani Alicja oświadczyła, iż jej stan zdrowia się pogorszył i uniemożliwia sprawowanie opieki na powierzonymi chłopcami - pisze Andżelika Retmańczyk, dyrektorka PCPR w Goleniowie.

Jak twierdzi, opisane przez Alicję wyczerpanie było „bardzo niepokojące", jej wskazanie, że nie może dalej w takim ograniczeniu zdrowotnym sprawować opieki nad powierzonymi chłopcami, „nie dawały żadnych alternatywnych działań do zastosowania, np. rodziny pomocowej".

- Nie było innej możliwości, jak tylko zabezpieczyć dzieci w innej rodzinie, gdyż pani Alicja, ani podczas spotkania, ani w trakcie kryzysu zdrowotnego, nie wspomniała o możliwości powrotu małoletnich pod jej opiekę, po uregulowaniu sytuacji zdrowotnej, wręcz przeciwnie, bardzo jej zależało na znalezieniu jak najszybciej rodziny zastępczej, nie adopcyjnej dla Filipa i Antosia.

FOT. ARCH. PRYWATNE

Chłopcy przez ponad 2 lata byli pod opieką pani Alicji. Teraz kobieta nie ma z nimi kontaktu

Miała również być pewna, że chłopcy są gotowi do adopcji, choć specjaliści byli sceptyczni, chcieli poczekać.

- Zaraz po złożeniu rezygnacji z funkcji rodzica zastępczego, naciskała, ciągle pytając, kiedy PCPR w Goleniowie zabierze od niej dzieci do innej rodziny, kontaktowała się w tej sprawie również z MOPR w Poznaniu - pisze w odpowiedzi dyrektorka centrum.

Pani Alicja twierdzi jednak, że oświadczenie centrum pokazuje, że „urzędnicy są w stanie manipulować faktami, aby tylko oficjalnie nie przyznać się do własnych błędów i zaniedbań".

- Na zebranie nie szłam z intencji napisania jakiegokolwiek pisma. Nigdy wcześniej żaden z urzędników nie usłyszał ode mnie, ani słownie, ani pisemnie, że chcę się „pozbyć dzieci" - mówi w rozmowie z „Głosem Wielkopolskim" Alicja.

Po przekazaniu Alicja straciła kontakt z dziećmi. Uważa, że obiecano jej możliwość rozmów i spotkań, jednak do nich nie doszło. MOPR Poznań w rozmowie z nami tłumaczy brak kontaktu koniecznością zapewnienia chłopcom stabilizacji emocjonalnej i spokojnej adaptacji do nowego środowiska.

Andżelika Retmańczyk twierdzi jednak, że „zakaz lub ograniczenie kontaktu pani Alicji z dziećmi nie wynika z decyzji PCPR", podkreśla również, że nie nastąpiło zerwanie kontaktów z dziećmi, a „doszło do rezygnacji (pisemnej i słownej) pani Alicji z funkcji rodzica zastępczego". Nie sporządzano także opinii psychologicznej dotyczącej więzi przed rezygnacją.

- Stanowcze i niepodważalne stanowisko pani Alicji o rezygnacji z dalszego wychowywania małoletnich nie stanowiło o zasadności wdrożenia takich badań - podkreśla dyrektorka.

eprasa.pl 7a6f193f87

KOMUNIKACJA PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ SZYKUJE SPECUSTAWĘ W SPRAWIE BUDOWY S11

Inwestycja wolna od nacisków

Martin Nowak
martin.nowak@polskapress.pl

Prawo i Sprawiedliwość chce przygotować specustawę, która ma umożliwić przyspieszenie budowy S11. Były premier Mateusz Morawiecki odniósł się m.in. do odcinka ze Szczecinka do Piły.

Mateusz Morawiecki, były premier i wiceprezes Prawa i Sprawiedliwości złożył - w poniedziałek 15 czerwca - wizytę w Szczecinku, gdzie wypowiedział się krytycznie m.in. na temat budowy drogi ekspresowej S11, którą nazwał „drogą życia".

Podczas konferencji prasowej, jak informuje Polskie Radio Koszalin, odniósł się do odcinka prowadzącego ze Szczecinka do Piły, który np. na trasie z Piły do Jastrowia mierzy się z protestami i zawirowaniem wokół decyzji środowiskowej. Były premier ubolewał nad wstrzymanymi pracami i mówił o specjalnych rozwiązaniach ustawowych, które miałyby przyspieszyć inwestycję.

FOT. RADOSŁAW BRZÓSTEK

Budowa drogi S11 na odcinku Szczecinek – Piła ślimaczy się niemiłosiernie. Dlatego pojawiają się opinie, że ukończenie całej drogi przed 2030 r. będzie raczej niemożliwe

- Nie może być tak, żeby siedliska żab, minogów czy innych żyjątek blokowały drogę życia. One są na pewno bardzo ważne i w związku z tym mamy plan w postaci przyspieszenia realizacji takich inwestycji poprzez specustawę. Specjalna ustawa jest potrzebna dla specjalnych inwestycji, dla inwestycji strategicznych - czytamy wypowiedź byłego premiera na stronie Polskiego Radia Koszalin.

Morawiecki krytykował nie tylko tempo prac, ale i obecny rząd.

- Wróciła Koalicja Obywatelska, wróciły niestety te drogowe opóźnienia, które znamy...

O zapowiadaną specustawę zapytaliśmy Marcina Porzucka, pilskiego posła PiS.

- Chcemy, aby te strategiczne inwestycje były wolne od tak mocnych nacisków środowisk ekologicznych, które często korzystają z różnego rodzaju wytrychów, aby blokować je pod pretekstem obecności rzadkich gatunków zwierząt. Często jest to na wyrost. Uważamy, że najważniejsze jest dobro i bezpieczeństwo mieszkańców oraz rozwój Polski - mówi poseł Porzucek. I dodaje: - Jeżeli obecna ekipa rządząca faktycznie nie rozpocznie budowy drogi ekspresowej na północ od Piły to szybko przeprowadzimy te regulacje, które chcemy i będziemy realizować je wedle wariantów zatwierdzonych jeszcze za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Marcin Porzucek odniósł się też do protestu gminy Szydłowo wobec jednego z proponowanych wariantów budowy odcinka S11 Piła-Jastrowie. Jej wójt stanowczo oprotestował jeden z wariantów przyszłej drogi.

- Każdy chciałby mieć drogę szybkiego ruchu, natomiast niekoniecznie blisko siebie. Jednak w mojej ocenie takie drogi są szansą dla każdej z gmin, przez które przechodzą. Także dla gminy Szydłowo. Bardzo cenię wójta Szydłowa, ale w tym przypadku mamy odmienne zdanie - podkreślił Marcin Porzucek.

Konin lepszy od Bełchatowa? Trwa walkę o elektrownię

Marcin Maliński
marcin.malinski@polskapress.pl

Z poziomu 27 piętra, potencjalni inwestorzy mogli podziwiać tereny w Koninie, które być może wkrótce zostaną wykorzystane pod budowę drugiej elektrowni atomowej w Polsce.

W Koninie odbyła się wizyta studyjna, której celem było podkreślenie zalet tego miejsca dla planowanej inwestycji.

Konin jest lepszy od Bełchatowa pod budowę elektrowni atomowej - to hasło, które miało wybrzmieć podczas wizyty w Pątnowie. Zaproszono na nią potencjalnych inwestorów, które wspomniano hasło zaniosą dalej w świat.

16 czerwca został w całości zaplanowany dla gości. Wśród nich znaleźli się m.in. przedstawiciele kanadyjskiej firmy Candu Energy Inc., która specjalizuje się w projektowaniu i obsłudze reaktorów jądrowych.

Miejsce na elektrownię, czyli Konin lub Bełchatów, wybrane zostanie w roku 2028.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE 0011538988

Światłowód w super cenie, 230 kanałów TV i Amazon Prime w prezencie. Orange stawia na kompleksową rozrywkę

Super szybki internet, bogata telewizja i popularne serwisy streamingowe – brzmi świetnie? Orange proponuje ofertę, która ma po prostu ułatwić codzienne korzystanie z rozrywki i usług online.

Orange światłowód w wyjątkowej cenie
Podstawą oferty Orange jest światłowód – czyli stabilne i szybkie łącze z ofertą dopasowaną do potrzeb różnych klientów. Orange proponuje kilka wariantów prędkości – od tych wystarczających do codziennego przeglądania internetu, pracy zdalnej czy wideorozmów, po opcje dla bardziej wymagających użytkowników, korzystających ze streamingu w jakości 4K, rozgrywek online czy obsługi wielu urządzeń jednocześnie.
Światłowód oznacza jednak nie tylko wysokie prędkości, ale również bezpieczeństwo, stabilność połączenia i niskie opóźnienia. To szczególnie istotne w domach, gdzie z internetu korzysta jednocześnie kilka osób. W promocji Orange oferuje **prędkość do 300 Mb/s w unikalnej cenie 39,99 zł/mies. z rabatami**, a przy wyborze wyższych prędkości super benefity, takie jak **miesiące z abonamentem 0 zł** (do tego wypożyczenie modemu za 4,99 zł/mies.). Dzięki temu cenowy próg wejścia w szybki światłowód jest dużo niższy.

Telewizja z szerokim wyborem treści
Integralnym elementem oferty Orange jest **telewizja Extra TV, dzięki której można oglądać aż 230 kanałów,** w tym m.in.: 5 kanałów sportowych Eleven Sports, 5 kanałów filmowo-serialowych FILMBOX, a także 6 nowych stacji z różnych kategorii tematycznych - Zero, Golf Zone, Xtreme TV, Remonty TV, TVC Super i Szlagier TV. Telewizję można oglądać na telewizorze, na komputerze albo na urządzeniach mobilnych (smartfon, tablet) – nawet na trzech urządzeniach jednocześnie. Przy wyborze tradycyjnego sposobu oglądania można zamówić dekoder za jedyne 4,99 zł/mies. albo – jeśli klient ma Smart TV z systemem Android v11 lub wyższa – oglądać treści na telewizorze bez dekodera, dzięki aplikacji Orange TV.

Amazon Prime – kluczowy element oferty
Dodatkowym mocnym punktem oferty jest Amazon Prime. I nie chodzi tylko o serwis streamingowy Prime Video – choć to już sama w sobie niemała atrakcja, bo gwarantuje moc oglądania, od filmów po popularne seriale, w tym polskie i zagraniczne produkcje oryginalne Amazon, jak np.: „Spider-Noir", „Fallout", „The Boys", „Władca Pierścieni: Pierścienie władzy" czy „LOL: Kto się śmieje ostatni". Użytkownicy Amazon Prime dostają także szereg innych konkretnych korzyści, które mogą realnie przełożyć się na oszczędności. To np.: darmowe, krajowe dostawy produktów zamówionych na Amazon.pl, superokazje zakupowe w ciągu roku i podczas Prime Day, a także dostęp do serwisu Amazon Luna z mnóstwem bezpłatnych gier.
A to wszystko na dwa lata w prezencie przy zakupie Extra TV. To czysta korzyść i wielka swoboda korzystania z wielu usług bez konieczności ponoszenia dodatkowych kosztów.

Rodzinne numery z oszczędnościami
W Orange opłaca się mieć więcej numerów w ofercie na abonament. Klient, który wybierze Plan M (od 80 z/mies. z rabatami) lub Plan L z internetem 5G Pro bez limitów (od 100 zł/mies. z rabatami) z umową na 24 mies. i **dokupi – dla swoich bliskich – kolejne numery z tym samym planem, za każdy z nich zapłaci połowę ceny, jaką płaci za swój numer.** Oznacza to, że za drugi i następny numer zapłaci z rabatami od 40 zł/mies. z Planem M, a z Planem L - od 50 zł/mies. Łączenie abonamentów się opłaca - dorzuca coś dla całej rodziny i jest to wyraźnie odczuwalne w portfelu.
To szczególnie atrakcyjna opcja dla wszystkich, którzy nie panują już nad mnogością ofert, rachunków i firm, i wolą ogarnąć wszystko w jednym miejscu. Tak właśnie jest w Orange: korzystnie i wygodnie dla rodziny. Proste rozwiązania często są najlepsze – i tu dokładnie o to chodzi.
Więcej o Rodzinnych numerach tutaj (https://www.orange.pl/abonament/rodzinne-numery)

Kompleksowa oferta dopasowana do potrzeb
Oferta Orange to przykład tego, jak operator dba o to, aby klientowi było po prostu wygodnie.
Dostajesz internet, abonament komórkowy, telewizję i usługi streamingowe w jednym miejscu, rozliczasz wszystko na jednym rachunku i delektujesz się najwyższej jakości rozrywką. Oczywiście jest tego dużo więcej – szczegóły na orange.pl

eprasa.pl 7a6f193f87

POLSKA *i* ŚWIAT

POLITYKA

Prokuratura Okręgowa w Warszawie odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie zniesławienia b. ministra obrony Antoniego Macierewicza (PiS) przez wicepremiera Radosława Sikorskiego (KO). Chodzi o słowa: Antek, świrze, gdzie są Caracale? Gdzie są Mistrale za 1 euro? Gdzie są dowody na zamach smoleński?" wypowiedziane przez szefa MSZ w trakcie wystąpienia w Sejmie w marcu tego roku.

„Jestem gorącą zwolenniczką tego, żeby dzieci, przynajmniej do 15. roku życia, nie miały dostępu do wszystkich patotreści

Barbara Nowacka minister edukacji narodowej

KRÓTKO

POLITYKA

Żurek zdecydował o odwołaniu

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Waldemar Żurek zdecydował o odwołaniu Julity Dziedzic-Boguckiej, żony szefa kancelarii prezydenta Zbigniewa Boguckiego z delegacji. Decyzja ma wejść w życie z dniem 30 września.

Julita Dziedzic-Bogucka została delegowana do Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej w Szczecinie w 2017 roku. Zajmowała się tam przestępczością zorganizowaną i sprawami korupcyjnymi.

Jej mąż w 2020 roku został wojewodą zachodniopomorskim, potem był posłem, a obecnie stoi na czele Kancelarii Prezydenta.

Według dekretu Prokuratora Generalnego, podpisanego 11 czerwca, decyzja ma wejść w życie z końcem września bieżącego roku.

Rzeczniczka Prokuratury Krajowej Anna Adamiak powiedziała RMF FM, że Waldemar Żurek skorzystał ze swoich „ustawowych uprawnień", a takie decyzje nie wymagają uzasadnień.

NAUKA

Wyróżnienie dla profesora

FOT. PAP/ADAM WARŻAWA

Specjalista w dziedzinie bromatologii, bioanalityki i ekotoksykologii prof. dr hab. Piotr Szefer otrzymał we wtorek tytuł Profesora Honorowego Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego. Uczelnia wyróżniła go m.in. za dorobek naukowy, wkład w rozwój nauk farmaceutycznych oraz wieloletnią działalność dydaktyczną.

DĄBROWA GÓRNICZA

Podejrzany wciąż bez „prawka"

Sławomir K., kierowca podejrzany o spowodowanie wypadku, w którym zginął poseł Łukasz Litewka, postanowił odzyskać prawo jazdy i złożył zażalenie na decyzję prokuratury. Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej prawomocnym postanowieniem podtrzymał zatrzymanie prawa jazdy kierowcy. We wtorek Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej rozpatrzył zażalenie Sławomira K. złożone na decyzję prokuratury o zatrzymaniu prawa jazdy.

Kierowcę na sali rozpraw reprezentował wczoraj jego pełnomocnik, Maksymilian Alwaeli. W sądzie pojawił się też Zdzisław Litewka, ojciec Łukasza Litewki, a także Natalia Bacławska, partnerka tragicznie zmarłego posła.

Amerykańscy żołnierze na stałe w Polsce? Jest projekt

Karolina Wrońska
Warszawa

Rząd przyjął uchwałę, która upoważnia szefa MON do działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce - poinformował rzecznik rządu Adam Szłapka.

Adam Szłapka poinformował o przyjęciu uchwały Rady Ministrów upoważniającej szefa MON do podjęcia działań w celu utworzenia stałej bazy sił amerykańskich w Polsce. Jak podkreślił, rząd musi poczynić bardzo szczegółowe przygotowania w tej sprawie.

O tym, że rząd zajmie się taką uchwałą, informował przed wtorkowym posiedzeniem rządu premier Donald Tusk. Szef rządu wyjaśnił, że chodzi o przygotowanie się do realizacji decyzji prezydenta USA Donalda Trumpa o „kolejnych żołnierzach amerykańskich w Polsce" tak, by żołnierze amerykańscy mieli gdzie stacjonować.

- Chodzi o stworzenie warunków logistycznych, finansowych, organizacyjnych, mieszkaniowych. To jest wbrew pozorom bardzo poważne przedsięwzięcie organizacyjnie i finansowo, jeśli myślimy na serio o stałej bazie, to musimy zacząć przygotowywać Polskę do tego - zaznaczył premier.

Tusk podziękował szefowi MON za podjęcie z wyprzedzeniem działań organizacyjnych. Dodał, że jest bardzo usatysfakcjonowany takim „postawieniem sprawy". - Dzięki temu nikt nie będzie miał pretekstu, żeby powiedzieć: a Polska nie jest przygotowana, to może jednak inny kraj - ocenił.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Donald Tusk podkreślił, że rząd nie zamierza biernie oczekiwać na realizację amerykańskich deklaracji

Szłapka podkreślił podczas konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów, że od lat polskie rządy zabiegały o obecność sił sojuszniczych w Polsce, szczególnie Stanów Zjednoczonych. - Tutaj wszystkie rządy, myślę, że są bardzo konsekwentne, wszystkim nam zależy na tym, żeby obecność była stała, a nie rotacyjna - dodał.

We wtorek rano zebrał się Komitet Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego, ciało pomocnicze działające przy rządzie. Komitet miał omówić gwarancje - finansowe, infrastrukturalne i logistyczne - dla zwiększenia amerykańskiej obecności wojskowej w Polsce.

Obecność żołnierzy amerykańskich w Polsce była jednym z tematów rozmów prezydenta Karola Nawrockiego z prezydentem USA w Waszyngtonie. Polski prezydent przebywa obecnie z wizytą w Stanach Zjednoczonych. Szef Biura Polityki Międzynarodowej KPRP Marcin Przydacz poinformował w poniedziałek, że Donald Trump potwierdził „zobowiązanie sojusznicze", w tym potwierdzenie artykułu 5. Traktatu Północnoatlantyckiego, zapewnienie, że planowane redukcje obecności amerykańskiej w Europie Zachodniej nie dotkną Polski, a także podtrzymał publiczną deklarację o wysłaniu do Polski dodatkowych 5 tys. amerykańskich żołnierzy.

Po powrocie do Polski z USA prezydent ma zaprosić szefa MON na spotkanie w celu omówienia dalszych kroków.

Na początku czerwca wicepremier Kosiniak-Kamysz poinformował, że przekazał szefowi Pentagonu USA Pete'owi Hegsethowi oficjalną propozycję utworzenia nowej, stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

Natomiast rzecznik prezydenta RP Rafał Leśkiewicz powiedział we wtorek w Radiu Wnet, że rozmowy prezydenta z przedstawicielami amerykańskiej administracji dotyczyły przede wszystkim „przygotowań do stworzenia warunków, pod stałą bazę amerykańską w Polsce", a zaproszenie szefa MON jest efektem tych rozmów. Prezydent - jak mówił jego rzecznik - chce porozmawiać z Kosiniakiem-Kamyszem na temat „przygotowań do stworzenia warunków, żeby ta baza funkcjonowała".

PAP

MSWiA walczy z dezinformacją na temat przyjmowania migrantów do polskich domów

Karolina Wrońska
Warszawa

MSWiA zdementowało we wtorek informacje o tym, że rząd planuje zobowiązać właścicieli domów powyżej 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach migrantów.

Fałszywe informacje twierdzące, że rząd planował zobowiązać właścicieli mieszkań i domów większych niż 60 mkw. do przyjmowania pod swój dach „ciemnoskórych afrykańskich imigrantów" przybyłych z Niemiec pojawiają się w sieci od kilku dni. Zakwaterowaniem imigrantów miałyby zajmować się rzekomo samorządy w asyście służb mundurowych.

MSWiA zdementowało we wtorek tę informację w swoim wpisie na platformie X. Resort zapewnił, że nie są prowadzone żadne prace nad przepisami nakładającymi taki obowiązek na obywateli. Jak podkreślono we wpisie, samorządy ani służby mundurowe nie będą kierować migrantów do prywatnych mieszkań i domów. Informacji o rzekomo planowanych przepisach nie ma także na stronie Rządowego Centrum Legislacji oraz w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów.

MSWiA zaznaczyło, że jeden z dezinformujących postów został usunięty z sieci. Jednak inne, niemal identyczne wpisy są nadal dostępne na Facebooku na grupach fanów polskich polityków i dziennikarzy.

12 czerwca zaczął obowiązywać unijny Pakt o migracji i azylu. To zestaw przepisów regulujących migrację i ustanawiający wspólny system azylowy na szczeblu Unii Europejskiej. Pakt składa się łącznie z 10 unijnych aktów prawnych, które dotyczą zarządzania migracją. Został zatwierdzony 14 maja 2024 roku przez Radę Unii Europejskiej - unijnych ministrów finansów przy sprzeciwie m.in Polski.

PAP

eprasa.pl 7a6f193f87

Trump po Iranie „skupi się” na wojnie na Ukrainie

Grzegorz Kuczyński
Evian, Francja

Po zakończeniu operacji w Iranie i zawarciu pokoju Biały Dom skoncentruje swoje wysiłki na powstrzymaniu wojny między Rosją a Ukrainą, oświadczył prezydent Donald Trump.

- Teraz, gdy [konflikt w Iranie - red.] dobiegł końca, zamierzamy skupić się na tym [na powstrzymaniu wojny na Ukrainie - red.]. Zobaczymy, czy uda nam się to rozwiązać - powiedział amerykański prezydent podczas konferencji prasowej na szczycie G7, który rozpoczął się w poniedziałek we francuskim Évian-les-Bains.

FOT. IMAGO/MICHAEL KAPPELER, POOL/DTS NACHRICHTENAGENTUR

Donald Trump uczestniczy w szczycie G7 we Francji. Kraje europejskie będą zabiegać, by w sprawie wojny w Ukrainie wypracować wspólną linię z prezydentem USA

Trump wraca do wojny na Ukrainie

Według Trumpa dzień wcześniej odbyły „bardzo dobre” rozmowy telefoniczne z prezydentami Wołodymyrem Zełenskim i Władimirem Putinem. - I wydaje mi się, że być może uda nam się coś zrobić również w tej sprawie. Naprawdę tak uważam. Sądzę, że obaj są na to otwarci - oświadczył gospodarz Białego Domu.

Powiedział również, że w trakcie rosyjskiej inwazji co miesiąc ginie „dwadzieścia pięć tysięcy osób - głównie żołnierzy”. - A to nie powinno mieć miejsca. Ale wczoraj odbyłem dwie bardzo dobre rozmowy. Będziemy to jeszcze omawiać - dodał Trump.

Telefon z życzeniami z Kremla

14 czerwca Putin zadzwonił do Trumpa i złożył mu życzenia z okazji 80. urodzin, po czym opowiedział o sukcesach rosyjskiej armii na Ukrainie. Jak zapewnił doradca rosyjskiego przywódcy Jurij Uszakow, Trump ponownie wezwał Putina do „jak najszybszego” zakończenia wojny i obiecał, że otworzy to „perspektywy na budowanie prawdziwie nowej jakości stosunków amerykańsko-rosyskich”.

Ponadto, według słów Uszakowa, prezydent USA poinformował o gotowości wywarcia wpływu na partnerów europejskich i Kijów, w tym podczas kontaktów na szczycie G7. - Niedawne ataki na obiekty cywilne na terytorium Rosji oczywiście utrudniają osiągnięcie porozumienia. Zostało to odnotowane - powiedział Uszakow.

Putin i jego wersja wojny

Ze swojej strony Putin poinformował Donalda Trumpa, że „żadne próby reżimu kijowskiego wymierzania ciosów w infrastrukturę cywilną w Rosji nie zmienią krytycznej sytuacji Ukrainy na polu bitwy”.

Według Jurija Uszakowa prezydent Federacji Rosyjskiej wyraził przekonanie, że podczas szczytu G20 Wołodymyr Zełenski i europejscy przywódcy „będą próbowali przedstawić wszystko dokładnie odwrotnie” i będą proponować jedynie „pomysły mające na celu przedłużenie konfliktu i kontynuację działań wojennych”.

Przerabiali koty na mięso. Ponad 400 zwierząt uratowane przez policję

Adam Kielar
Hanoi

Ponad 400 kotów, które miały zostać wykorzystane na mięso, zostało uratowanych po rozbiciu przez wietnamską policję siatki przestępczej. Zatrzymano dziewięć osób.

Policja miasta Ho Chi Minh (dawniej Sajgon) poinformowała o sukcesie operacji, która doprowadziła do rozbicia grupy przestępczej specjalizującej się w kradzieży i chwytaniu kotów.

Działania te były odpowiedzią na rosnącą liczbę zgłoszeń dotyczących znikających zwierząt domowych. Zatrzymani przyznali się do łowienia kotów na południu Wietnamu przez trzy lata. W sumie ujętych zostało 9 osób.

Około 40 kotów, które zostały skradzione, oddano właścicielom. Znaleziono też 80 zamrożonych martwych kotów zwierząt. Organizacja obrony praw zwierząt Humane World for Animals zwróciła uwagę na ten problem, podkreślając potrzebę większej kontroli i regulacji.

Czy w Wietnamie można jeść koty i psy?

W Wietnamie spożywanie kotów i psów jest legalne, a wiele restauracji oferuje potrawy z tych zwierząt.

Jednak sprzedawcy muszą posiadać certyfikaty pochodzenia zwierząt, co ma na celu zapewnienie, że zwierzęta nie pochodzą z nielegalnych źródeł.
PAP

FOT. AFP PHOTO / HUMANE WORLD FOR ANIMALS VIETNAM

Ponad 40 porwanych kotów wróciło do właścicieli po tym, jak wietnamska policja rozbiła gang złodziei kotów

Amerykański bombowiec rozbił się tuż po starcie z bazy. Zginęła cała załoga

Grzegorz Kuczyński, AK
Waszyngton

Krótko po starcie z bazy Edwards w Kalifornii rozbił się bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress. W wypadku zginęła cała ośmioosobowa załoga samolotu.

Pierwsze informację o katastrofie podały amerykańskie media. Jak podała telewizja Fox News, bombowiec strategiczny B-52 Stratofortress rozbił się tuż po starcie z bazy amerykańskich sił powietrznych Edwards w stanie Kalifornia na zachodnim wybrzeżu USA.

Informacje te potwierdził oficjalny profil bazy Edwards w mediach społecznościowych.

„Na miejscu niezwłocznie pojawiły się zespoły ratownicze” - podkreślono, dodając, że dalsze informacje zostaną podane, gdy tylko będzie to możliwe.

FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEW

Na nagraniach widać dym nad miejscem katastrofy

Jak przekazała baza, do wypadku doszło o godz. 11.20 czasu lokalnego, tuż po starcie rutynowej misji testowej samolotu z ośmioma osobami na pokładzie.

„Wstępne dowody wskazują, że katastrofa była niemożliwa do przeżycia. Służby ratunkowe są na miejscu zdarzenia, a władze ustalają tożsamość wszystkich ofiar. Katastrofa jest obecnie przedmiotem śledztwa” - podały w komunikacie Siły Powietrzne USA.

To kolejna katastrofa wojskowego samolotu w poniedziałek. Najpierw myśliwiec F/A-18 rozbił się w stanie Waszyngton na zachodzie USA. Później w Rosji doszło do katastrofy bombowca strategicznego Tu-22M3.

B-52 po raz pierwszy wszedł do służby w 1955 roku. Ten ciężki bombowiec dalekiego zasięgu, zazwyczaj przewożący pięcioosobową załogę, może przenosić do 32 ton bomb i innej amunicji. Jest zdolny do przenoszenia ładunków jądrowych.

Mimo że produkcja samolotów została wstrzymana dekady temu, Siły Powietrzne USA posiadają 76 tych bombowców w swoim arsenale (to modele B-52H), głównie stacjonujących w bazie Minot w Dakocie Północnej (jednym z miejsc stacjonowania głowic jądrowych) i Barksdale w Luizjanie. Część z nich uczestniczyło w bombardowaniu Iranu podczas tegorocznej wojny.

Według agencji AP, poniedziałkowy wypadek był pierwszą katastrofą bombowca B-52 Stratofortress od czasu wypadku tego samego typu bombowca na wyspie Guam w maju 2016 roku. Cała siedmioosobowa załoga tego samolotu przeżyła. Wcześniej B-52 rozbił się w 2008 r. w Oceanie Spokojnym u wybrzeży Guamu podczas przygotowań do przelotu w ramach parady. Zginęło wtedy sześć osób.
PAP

Ponad miesiąc w śpiączce. Bonnie Tyler wybudzona

Grzegorz Kuczyński
Lizbona

Znana brytyjska piosenkarka Bonnie Tyler została wybudzona ze śpiączki, w której znajdowała się od ponad miesiąca w szpitalu w Faro, na południu Portugalii - przekazali bliscy artystki.

„Lekarze wierzą, że uda się jej odzyskać zdrowie, choć proces ten będzie trwał przez jakiś czas” - przekazali bliscy Bonnie Tyler. Wyjaśnili, powołując się na władze szpitala, że przebywająca od początku maja na oddziale intensywnej terapii piosenkarka znajdowała się w śpiączce farmakologicznej.

Bliscy Bonnie Tyler dodali, że zaplanowane na wiosnę i lato koncerty z udziałem piosenkarki zostały przełożone na 2027 r. Zapewnili jednak, że artystka może powrócić na scenę już w październiku br.

74-letnia Bonnie Tyler trafiła na początku maja do szpitala w Faro w związku z komplikacjami związanymi z nagłą operacją jelita. Jej stan oceniano wówczas jako bardzo ciężki. Ujawniono wówczas, że piosenkarka miała być reanimowana po chwilowym wstrzymaniu akcji serca.

Na leczenie szpitalne piosenkarka trafiła po tym, jak rozwinęła się u niej infekcja związana z zabiegiem dermatologicznym, któremu poddała się w Wielkiej Brytanii.

Występująca pod pseudonimem artystycznym Bonnie Tyler Walijka Gaynor Hopkins-Sullivan od kilkudziesięciu lat rezyduje w położonym na południu Portugalii kurorcie Albufeira.

eprasa.pl 7a6f193f87

Głos Wielkopolski
Środa, 17.06.2026

Te historie wywołają i Wasz uśmiech. I przypomną, jak piękny, kolorowy, radosny potrafi być dziecięcy świat

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Dzieciństwo składa się z chwil, które dla najmłodszych znaczą cały świat. Takich jak pierwsza samodzielna jazda na rowerku, stawianie babek na rozgrzanej plaży, wyścigi na podwórku, wyprawy na plac zabaw z mamą, tulenie ukochanego pluszaka czy jedzenie lodów w czerwcowe popołudnie... Dorośli dopiero patrząc na własne dzieci, przystają i zauważają, że właśnie z takich chwil powstają najpiękniejsze rodzinne wspomnienia.

Każde dziecko jest inne. Jeden maluch to żywe srebro, które nie potrafi usiedzieć w miejscu, a każdy dzień jest dla niego nową przygodą. Inne dzieci są ciekawe świata, zanurzają się w książkach i zadają setki pytań. Są mali sportowcy, marzyciele, przyszli odkrywcy, artyści kredek i miłośnicy wszystkich kundelków. Łączy je jednak coś wyjątkowego - szczerość emocji i radość, którą potrafią zarażać innych.

Zapraszamy dziś do świata uczestników akcji Uśmiech Dziecka, o których opowiedzieli nam ich rodzice. Za każdym zdjęciem kryje się bowiem nie tylko radosna buzia, ale także osobowość, charakter i codzienne historie, które czynią dzieciństwo tak niezwykłym i niezapomnianym. To opowieści o marzeniach, pasjach, ulubionych zabawach, rodzinnych przygodach i małych sukcesach, z których dzieci są naprawdę dumne.

Jak mówi Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej: - Przedstawiamy dziś pierwszych bohaterów akcji Uśmiech Dziecka. Poznajemy ich bliżej dzięki opowieściom rodziców, którzy najlepiej wiedzą, co wywołuje uśmiech na twarzach ich pociech, o czym marzą ich dzieci i co sprawia, że są one wyjątkowe. Mamy nadzieję, że te historie wywołają uśmiech także u naszych Czytelników i przypomną wszystkim, jak piękny, kolorowy i pełen radości potrafi być dziecięcy świat.

Zapraszamy do poznania naszych małych bohaterów!

Czytaj więcej o akcji na gloswielkopolski.pl/usmiech

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Lea chce zostać... dinozaurem i marzy o ogromnej dmuchanej zjeżdżalni. Uwielbia budować bazy

Na twarzy Lei uśmiech najczęściej pojawia się podczas wspólnej zabawy z najbliższymi. Uwielbia budować bazy z koców i poduszek, wymyślać własne kryjówki i zamieniać zwykły pokój w miejsce pełne niezwykłych przygód. Z ogromnym zaangażowaniem uczestniczy także w zabawach sensorycznych - ugniata ciastolinę, przesypuje kolorowy ryż i z radością odkrywa świat poprzez zabawy z wodą. Nie brakuje jej również energii do aktywności na świeżym powietrzu - uwielbia wycieczki rowerowe, bieganie z psem i wizyty na placu zabaw. Jak podkreśla jej mama, Paulina Ratajczak, największymi atutami córki są ciekawość świata, samodzielność i empatia. - Potrafi z dużym zaangażowaniem poznawać nowe rzeczy, a jednocześnie zwraca uwagę na potrzeby osób wokół siebie. Dobrym przykładem jest sytuacja z przedszkola, kiedy zauważyło, że nowy kolega czuje się niepewnie i stoi z boku podczas zabawy. Bez zachęty ze strony dorosłych podeszło do niego, zaprosiło go do wspólnej aktywności i przedstawiło pozostałym dzieciom - opowiada mama. W rodzinnych wspomnieniach nie brakuje sytuacji, które do dziś wywołują salwy śmiechu. - Pewnego dnia moje dziecko bardzo poważnie oznajmiło, że w przyszłości zostanie dinozaurem. Przez kilka kolejnych dni chodziło po domu, ryczało i poprawiało wszystkich, którzy nazywali je po imieniu. Obecnie największym marzeniem jest ogromna dmuchana zjeżdżalnia, taka jak te, które można spotkać na festynach - dodaje mama Lei.

MALUSZKI do lat 2

Wystarczą łaskotki, wspólny taniec i brawa, by na twarzy Laury pojawił się piękny uśmiech

Laura ma niespełna dwa latka, ale już każdego dnia pokazuje, że największa radość kryje się w prostych chwilach. Uwielbia łaskotki i zabawę w berka, a ogromną satysfakcję sprawia jej budowanie wysokich wież z klocków. Kiedy uda jej się stworzyć kolejną konstrukcję, z niecierpliwością czeka na brawa, które wywołują na jej twarzy szeroki, pełen dumy uśmiech. Równie szczęśliwa jest wtedy, gdy cała rodzina śpiewa i tańczy do jej ulubionych piosenek. Jak podkreśla jej mama, Wiktoria Mioducka, Laura ma wyjątkowo dobre serce. - Laura jest po prostu przekochana. Pięknie opiekuje się swoimi pieskami, jest bardzo pomocna i życzliwa dla innych. Zawsze chętnie dzieli się wszystkim, co ma, i robi to zupełnie naturalnie. To sprawia, że każdego dnia jesteśmy z niej bardzo dumni - mówi. Najbardziej wzruszające są jednak wieczory, które stały się dla rodziny wyjątkowym rytuałem. - Chyba nie ma piękniejszej chwili niż ta, kiedy każdego wieczora Laura wtula się we mnie i spokojnie zasypia. To moment pełen ciepła, bliskości i miłości, którego nie da się opisać słowami - opowiada pani Wiktoria. Laura ma dopiero 20 miesięcy, dlatego trudno powiedzieć, o czym marzy. Jej mama jest jednak przekonana, że tak jak każde dziecko potrafi cieszyć się zarówno z małych, jak i dużych rzeczy. - Nie wiem jeszcze, o czym może marzyć, ale wiem, że ogromną radość sprawia jej każda drobnostka i każdy miły gest. To właśnie ta szczera, dziecięca umiejętność cieszenia się z najprostszych rzeczy jest w niej najpiękniejsza - mówi Wiktoria Mioducka.

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCY od lat 2

Na twarzy Mii najczęściej pojawia się uśmiech wtedy, gdy może spędzać czas z najbliższymi

Wspólne chwile z rodziną, zabawa na świeżym powietrzu, tańce do muzyki i wygłupy z rodzicami sprawiają jej ogromną radość. Uwielbia bawić się klockami i pluszakami, a podczas spacerów z ciekawością odkrywa nowe miejsca. Wolny czas najchętniej spędza u dziadków - na placu zabaw, rysując lub po prostu przytulając się do swoich bliskich. Każda nowa przygoda wywołuje na jej twarzy szczery, dziecięcy uśmiech. Jak opowiada jej mama, Amelia Krajniak, tym, co najbardziej zachwyca w charakterze córki, jest dobroć i ciepło, którym obdarza innych. - Najbardziej podziwiam w charakterze mojej córki radość i ciepło, jakie od niej płyną. Potrafi zarazić każdego swoim uśmiechem. Doskonale pamiętam sytuację, kiedy jej babcia wróciła do domu po operacji. Mia widziała, że źle się czuje, jest smutna i zmęczona, więc bez chwili zastanowienia podeszła do niej, powiedziała: „Kocham cię", przytuliła ją i dała jej buziaka. Jest bardzo ciekawa świata, odważna, pełna energii, ale jednocześnie niezwykle czuła wobec swoich bliskich - mówi mama. W rodzinnej pamięci szczególne miejsce zajmują chwile, które wzruszają najbardziej. - Nigdy nie zapomnę momentu, kiedy moja córka po raz pierwszy powiedziała „kocham cię". Było to całkowicie spontaniczne i tak wzruszające, że na chwilę odebrało nam mowę. W naszych oczach pojawiły się łzy szczęścia. Drugim takim wspomnieniem jest sytuacja u babci, kiedy zaczęła śpiewać i tańczyć do piosenki Klaudii Zielińskiej „Daddy". Robiła to z takim zaangażowaniem i radością, że po chwili cała rodzina uśmiechała się i bawiła razem z nią - wspomina pani Amelia.

eprasa.pl 7a6f193f87

strona ZDROWIA
stronazdrowia.pl

W NUMERZE:

Najlepsze sanatoria dla osób z chorobami serca

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca i słyszysz od lekarza: „proszę wyjechać do sanatorium"? To nie jest tylko formalność. Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby. W Polsce nie brakuje miejsc, które specjalizują się w terapii kardiologicznej.

ZA TYDZIEŃ:

- **Pierwsze objawy osteoporozy mogą zaskoczyć. Reaguj, zanim dojdzie do złamania**
- **Najgorsze sanatoria Krynicy-Zdroju. Jak masz tam przydział, lepiej staraj się o zmianę**

FOT. FREEPIK.COM

Rak nerki. Osłabienie, chudnięcie i brak apetytu to czerwone flagi

Marta Siesicka-Osiak
redakcja@stronazdrowia.pl

Rak nerki występuje rzadko, ale śmiertelność w jego przypadku jest wysoka. Wynika to z tego, że często jest wykrywany w późnym stadium. Dlatego warto wiedzieć, jakie są jego pierwsze objawy.

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie. U dorosłych pacjentów najczęściej rozpoznawany jest rak nerwokomórkowy nerki (RCC), który stanowi około 90 proc. wszystkich złośliwych nowotworów nerek, natomiast u dzieci najczęściej diagnozuje się guz Wilma. Rocznie na nowotwór nerek umiera w Polsce około 2500 osób.

Wśród wszystkich nowotworów złośliwych układu moczowego rozpoznawanych w Polsce i w Europie rak nerki jest na trzecim miejscu po raku prostaty i nowotworach pęcherza moczowego.

Przyczyny rozwoju nowotworu nerki nie zostały dotychczas szczegółowo poznane. Jest jednak wiele czynników zwiększających ryzyko wystąpienia zmian nowotworowych w nerkach. U około 3 proc. pacjentów rak nerki jest uwarunkowany rodzinnie. W rzadkich przypadkach rak nerki może być uwarunkowany genetycznie i wchodzić w skład zespołu VHL (von Hippla-Lindaua). Nowotwór nerki jest też statystycznie częstszy u osób z nabytą torbielowatością nerek i u pacjentów dializowanych. Inne czynniki zwiększające ryzyko wystąpienia choroby to:

- nadwaga i otyłość,
- mała aktywność fizyczna,
- palenie papierosów,
- nadciśnienie tętnicze,
- picie nadmiernych ilości alkoholu,
- dieta z dużą zawartością białka zwierzęcego,
- nadużywanie środków przeciwbólowych,
- stany immunosupresji wynikające z infekcji HIV.

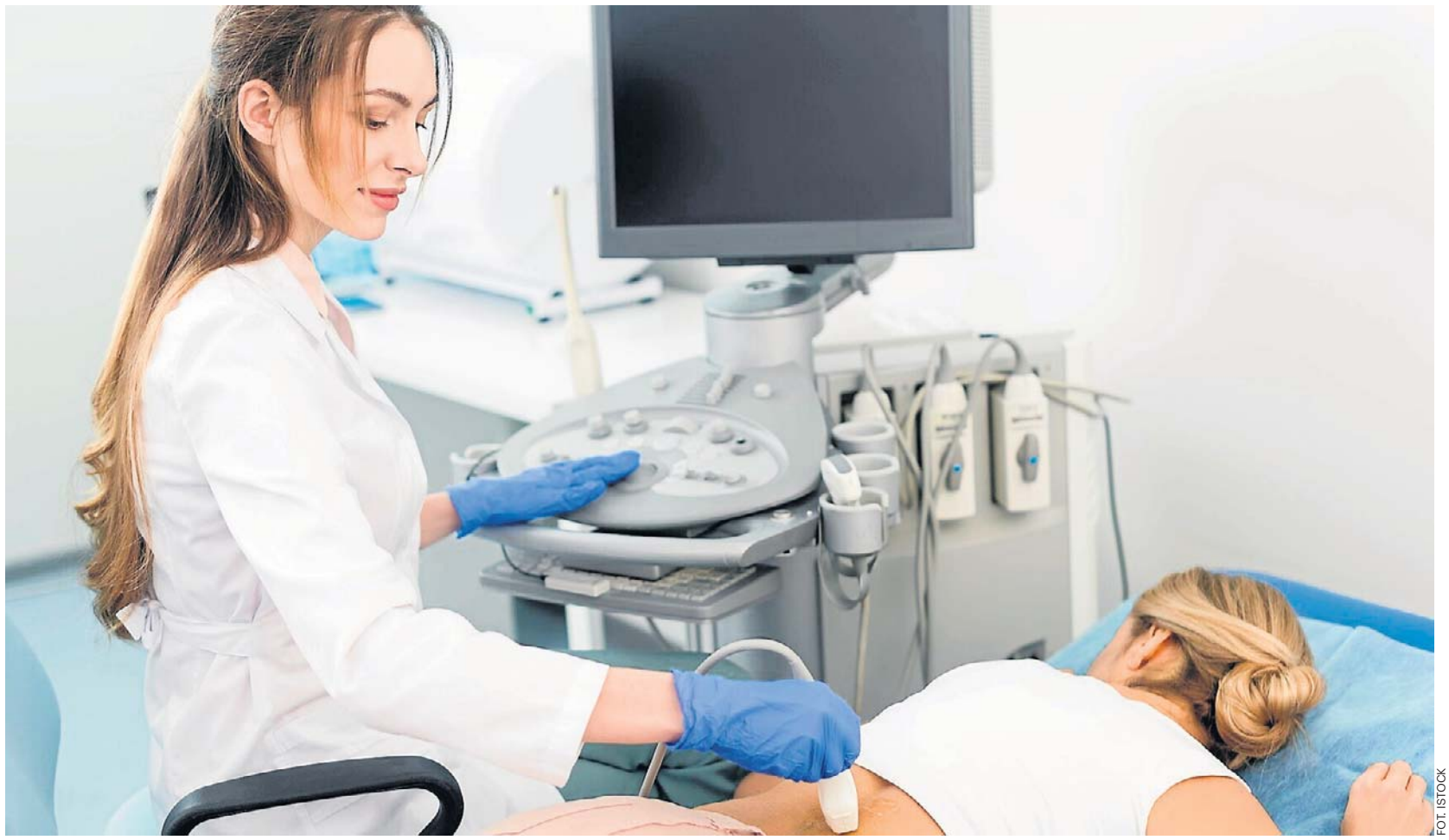

FOT. ISTOCK

W początkowym stadium rak nerki zazwyczaj nie daje żadnych objawów

Pierwsze objawy raka nerki

W początkowym stadium nowotwór nerek nie daje żadnych objawów. Jedynie u około 25-40 proc. pacjentów rak nerki wykrywany jest we wczesnym, bezobjawowym okresie na podstawie przypadkowo wykonanego badania. Kiedy nowotwór wykrywany jest późno, w stadium przerzutów, maleją szanse nie tylko na wyleczenie, ale i na przeżycie.

Objawy, które powinny zaniepokoić i skłonić do wizyty u lekarza oraz przeprowadzenia badań w kierunku wykluczenia nowotworu nerek, to:

- ogólne osłabienie,
- brak apetytu,
- utrata masy ciała,
- stany podgorączkowe,
- częste infekcje dróg moczowych,
- nocne poty,
- uporczywy kaszel,
- wysokie OB,
- obrzęki kończyn dolnych,
- osłabienie układu odpornościowego.

W zaawansowanym stadium choroby pojawiają się symptomy określane jako tzw. triada objawów Virchowa. Należą do nich silne bóle w okolicy lędźwiowej, krwiomocz oraz guz wyczuwalny przez powłoki brzucha.

Diagnostyka i leczenie raka nerki

Najskuteczniejszym sposobem diagnostyki raka nerki, również we wczesnym stadium, jest USG jamy brzusznej oraz tomografia komputerowa (CT).

W Polsce rak nerki stanowi około 3-4 proc. nowo rozpoznanych guzów. Daje to liczbę około 5 tys. nowych przypadków rocznie

Leczenie raka nerki w ponad 85 proc. przypadków polega na chirurgicznym usunięcia guza, zazwyczaj z oszczędzeniem niezmienionego miąższu narządu.

U większości pacjentów operacja wykonywana jest laparoskopowo lub laparoskopowo z asystą robotów chirurgicznych.

Jeśli guz jest duży i wychodzi poza narząd lub zajmuje aparat naczyniowy nerki, w niektórych przypadkach usuwana jest cała nerka, szczególnie gdy nowotwór jest zdolny do wytworzenia czopa rakowego wrastającego do światła centralnego układu żylnego.

U tych z pacjentów, u których choroba została rozpoznana w stadium przerzutów do innych narządów, stosuje się leczenie onkologiczne. Innowacyjną metodą jest immunoterapia, która polega na reaktywacji układu odpornościowego pacjenta do walki z nowotworem. W Polsce pacjenci od kilku lat mają dostęp do programu lekowego obejmującego immunoterapię niwolumabem w II linii leczenia raka nerki.

Jak podaje Zwrotnik Raka, innowacyjnym rozwiązaniem w przypadku wysoce wyselekcjonowanej grupy chorych z tym nowotworem, jest krioablacja guzów nowotworowych. To nowa metoda leczenia raka nerki, która polega na zamrożeniu tkanki (poniżej -40 stopni Celsiusa), w wyniku czego w zmienionej chorobowo tkance powstają kryształki lodu, które następnie uszkadzają struktury wewnątrz komórek oraz ich błonę. Powoduje to uszkodzenie naczyń odżywiających guza, a w następstwie jego martwicę.

Rak nerki – jak zapobiegać tej chorobie?

Podstawą zapobiegania są badania profilaktyczne. Każda dorosła osoba powinna w ramach profilaktyki raz do roku wykonać USG jamy brzusznej, które pozwala wykryć zmiany nowotworowe w nerkach we wczesnym stadium.

Do profilaktyki raka nerki należą też:

- zdrowy tryb życia,
- odpowiednia dieta,
- dbanie o prawidłową masę ciała,
- rezygnacja z używek (papierosów, alkoholu),
- nienadużywanie środków przeciwbólowych.

eprasa.pl 7a6f193f87

FOT. MAGNIFIC.COM

Bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii

Coraz więcej chorych. Przyczyną warunki bytowe

oprac. Katarzyna Zawada
redakcja@stronazdrowia.pl

Europa mierzy się dziś ze wzrostem zachorowań na alergie i astmę. Jeśli nie będą wprowadzane nowoczesne rozwiązania terapeutyczne, problem będzie narastać.

Z badań wynika, że w Europie Zachodniej na astmę cierpi aż 16 proc. populacji, na alergiczny nieżyt nosa 26 proc., a na atopowe zapalenie skóry 13 proc. W krajach północnej i wschodniej Europy te odsetki są nieco niższe i wynoszą odpowiednio 10,4 proc., 16,8 proc. oraz 8,8 proc. Specjalista wskazuje, że w Polsce nawet ok. 30-40 proc. mieszkańców może zmagać się z jakąś formą choroby alergicznej. Astma dotyczy około 5-7 proc. Polaków, a alergiczny nieżyt nosa 15-20 proc.

- Na szczęście w większości przypadków jest to astma łagodna, natomiast postacie ciężkie występują znacznie rzadziej. Istotnym problemem pozostaje natomiast alergiczny nieżyt nosa, który dotyczy już 15-20 proc. populacji. Oznacza to, że - w uproszczeniu - co piąta osoba może cierpieć na tę chorobę - mówi prof. Marek Jutel, kierownik Katedry i Zakładu Immunologii Klinicznej Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu.

Istnieje kilka teorii wyjaśniających przyczyny wzrostu zachorowań na alergie. Jedną z nich jest hipoteza higieniczna, która sugeruje, że bardziej sterylne warunki życia i wyższe standardy higieny przyczyniają się do wzrostu częstości alergii. Coraz częściej jednak wskazuje się na uszkodzenie bariery jelitowej, skórnej oraz nabłonka dróg oddechowych.

- Jest to cena, jaką płacimy za kontakt z coraz większą liczbą substancji chemicznych. Prowadzi to do osłabienia integralności bariery, co ułatwia przenikanie alergenów. Komórki układu odpornościowego zaczynają wówczas inicjować przewlekły stan zapalny, który sprzyja rozwojowi chorób alergicznych - wyjaśnia ekspert.

Leki biologiczne są przeznaczone głównie dla pacjentów z najcięższymi postaciami chorób alergicznych. Immunoterapia alergenowa jest kluczowa w terapii i powinna być stosowana wcześnie. W Polsce immunoterapią objęte jest około 150 tysięcy pacjentów, podczas gdy w Niemczech około 600 tysięcy, a w Hiszpanii około 1 miliona.

- Chcielibyśmy stosować ją u większej grupy pacjentów i na wcześniejszym etapie choroby. Pacjent może być początkowo uczulony tylko na pyłki traw, a z czasem dochodzi do uczulenia na roztocza, sierść kota czy psa. Wtedy choroba staje się znacznie bardziej zaawansowana immunologicznie i trudniejsza do leczenia - podkreśla profesor.

Styl życia również ma istotny wpływ na rozwój alergii i skuteczność leczenia.

- Liczne badania pokazują związek między nadwagą, otyłością oraz niską aktywnością fizyczną, zmianami składu mikrobiomu a chorobami alergicznymi. Nadwaga, otyłość i niewłaściwy mikrobiom nasilają procesy zapalne w organizmie, co może utrudniać leczenie. Z kolei regularna aktywność fizyczna i odpowiednia dieta mogą istotnie poprawić kontrolę choroby i są w dużej mierze w zasięgu każdego pacjenta.

Prof. Jutel zorganizował w maju pierwszy międzynarodowy Kongres Central and Southern European Allergy and Asthma Alliance (CSEA3). Wspólne działanie w ramach większej organizacji zwiększa szanse na to, aby głos ekspertów z tych krajów był realnie słyszalny na forum europejskim. Reprezentuje kraje Europy Środkowej i Południowej, jak Litwę, Estonię, Bułgarię Serbię czy Chorwację. (PAP)

Najlepsze sanatoria w Polsce dla osób z chorobami serca i układu krążenia

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Masz nadciśnienie, jesteś po zawale albo operacji serca? Dobrze dobrane uzdrowisko może realnie poprawić wydolność serca, obniżyć ciśnienie i zmniejszyć ryzyko kolejnych epizodów choroby.

FOT. GETTY IMAGES

Mikroklimat Nałęczowa sprzyja obniżaniu ciśnienia i regeneracji serca

Sanatoria kardiologiczne to placówki dla osób z chorobami układu krążenia, takimi jak choroba wieńcowa, niewydolność serca czy stan po zawale lub operacji bypass. Oferują kompleksową rehabilitację, m.in. kinezyterapię, fizykoterapię, leczenie uzdrowiskowe i opiekę specjalistów.

Wśród najbardziej cenionych miejsc w Polsce znajdują się:

- Nałęczów - jedno z najważniejszych polskich uzdrowisk kardiologicznych, znane z łagodnego mikroklimatu i bogatej oferty rehabilitacji serca. Szczególnie polecany jest Kolejowy Szpital Uzdrowiskowy w tej miejscowości.
- Ciechocinek - słynny z tężni solankowych i klimatu sprzyjającego układowi krążenia. Warte uwagi jest m.in. Sanatorium Uzdrowiskowe Chemik.
- Busko-Zdrój - uzdrowisko z ponad 190-letnią tradycją, którego wody siarczkowe wspierają leczenie chorób układu krążenia. Flagowym obiektem oferującym kompleksową opiekę kardiologiczną jest Uzdrowiskowy Szpital Kompleksowej Rehabilitacji „Krystyna".
- Krynica-Zdrój - górskie uzdrowisko z dostępem do wód mineralnych i rozbudowaną bazą rehabilitacyjną. Najwyżej oceniane placówki to Nowe Łazienki Mineralne, Sanatorium Wojskowe czy Sanatorium Leśnik-Drzewiarz.
- Polanica-Zdrój i Kudowa-Zdrój - dolnośląskie ośrodki uzdrowiskowe prowadzące m.in. rehabilitację kardiologiczną. W profilaktyce i leczeniu chorób kardiologicznych oraz nadciśnienia tętniczego specjalizuje się m.in. Sanatorium Uzdrowiskowe Zdrowie.
- Ustroń - silne zaplecze rehabilitacyjne i specjalizacja w chorobach serca oraz układu krążenia; W Uzdrowisku Ustroń oferowana jest nowoczesna rehabilitacja kardiologiczna.
- Inowrocław - uzdrowisko solankowe wspierające leczenie nadciśnienia i chorób serca. Pacjenci polecają pod tym względem Szpital Uzdrowiskowy.
- Kołobrzeg i Świnoujście - nadmorskie uzdrowiska, gdzie leczenie wspiera także klimat morski. Dużą estymą cieszy się Sanatorium MSWiA.

We wszystkich tych miejscach pacjenci mogą liczyć na programy rehabilitacyjne dopasowane do stanu zdrowia, a także edukację dotyczącą stylu życia, diety i aktywności fizycznej.

W przypadku chorób układu krążenia ogromne znaczenie ma nie tylko baza zabiegowa, ale także klimat.

Eksperci podkreślają, że dla pacjentów kardiologicznych najlepsze są uzdrowiska:

- nizinne i podgórskie, gdzie nie występują duże wahania ciśnienia i tlenu,
- o łagodnym, stabilnym klimacie, który nie obciąża układu krążenia.

Dlatego tak dużą popularnością cieszą się miejscowości takie jak Nałęczów czy Ciechocinek, gdzie warunki środowiskowe sprzyjają rekonwalescencji i nie powodują nadmiernego wysiłku dla serca.

Klimat morski również ma swoje zalety. Powietrze bogate w aerozol solny i jod poprawia funkcjonowanie organizmu, wspiera układ oddechowy i pośrednio korzystnie wpływa na krążenie.

Z kolei klimat górski może być korzystny, ale tylko przy umiarkowanej wysokości. Wysokie góry są przeciwwskazane dla osób z niewydolnością serca, ponieważ mogą prowadzić do niedotlenienia organizmu.

W leczeniu uzdrowiskowym kluczową rolę odgrywają odpowiednio dobrane zabiegi, które wspierają pracę serca i poprawiają kondycję układu krążenia. W sanatoriach kardiologicznych stosuje się przede wszystkim kinezyterapię, czyli specjalistyczne ćwiczenia ruchowe prowadzone pod nadzorem fizjoterapeuty, dostosowane do wydolności pacjenta i etapu choroby. Duże znaczenie mają również zabiegi fizykoterapeutyczne i hydroterapia, w tym kąpiele solankowe czy mineralne, które poprawiają krążenie i pomagają obniżyć napięcie mięśniowe.

Uzupełnieniem terapii są masaże lecznicze, treningi oddechowe oraz programy edukacyjne, uczące zdrowego stylu życia i kontroli czynników ryzyka, takich jak nadciśnienie czy otyłość. Regularna aktywność fizyczna prowadzona w bezpiecznych warunkach uzdrowiskowych zwiększa wydolność organizmu i wspiera działanie leczenia farmakologicznego.

W praktyce to właśnie połączenie ruchu, zabiegów i nadzoru specjalistów sprawia, że pobyt w sanatorium może znacząco poprawić stan zdrowia pacjenta po zawale, operacji serca czy w przebiegu chorób przewlekłych układu krążenia. Leczenie uzdrowiskowe w Polsce można odbyć zarówno w ramach NFZ, jak i prywatnie. Każde z tych rozwiązań ma swoje plusy i ograniczenia. Aby wyjechać do sanatorium na NFZ, trzeba spełnić kilka warunków. Podstawą jest skierowanie od lekarza, który oceni, czy pacjent kwalifikuje się do leczenia uzdrowiskowego. Skierowanie trafia następnie do NFZ, gdzie jest weryfikowane przez lekarza balneologa. Pobyt w sanatorium trwa zazwyczaj 21 dni, a NFZ finansuje zabiegi medyczne. Pacjent pokrywa natomiast koszty dojazdu oraz częściowo zakwaterowania i wyżywienia.

Największym problemem jest czas oczekiwania. Obecnie wynosi on średnio około 8-10 miesięcy, choć w niektórych regionach może być krótszy lub dłuższy. Alternatywą jest wyjazd prywatny. W takim przypadku nie trzeba czekać w kolejce, można samodzielnie wybrać termin i miejsce, a koszty ponosi się w całości samodzielnie. To rozwiązanie często wybierają osoby po świeżych zabiegach kardiologicznych, które nie chcą odkładać rehabilitacji.

WARTO WIEDZIEĆ

Co warto zapamiętać przed wyjazdem?
Sanatorium nie zastępuje leczenia specjalistycznego, ale jest jego ważnym uzupełnieniem. Dobrze dobrany ośrodek może poprawić wydolność organizmu, obniżyć ryzyko powikłań i nauczyć pacjenta życia z chorobą. Najważniejsze jest dopasowanie miejsca do konkretnej diagnozy i możliwości organizmu. W przypadku chorób serca właściwy wybór uzdrowiska często decyduje o tym, czy wyjazd będzie tylko wypoczynkiem, czy realną terapią.

eprasa.pl 7a6f193f87

Trzy proste kroki i możesz dostać nawet 700 zł od NFZ. Te warunki trzeba spełnić

FOT. 123RF.COM

Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem. UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam

Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Nawet 700 zł - tyle może wynieść refundacja od NFZ na soczewki okularowe dla dzieci, dorosłych i emerytów. Sprawdź, jak załatwić sobie dopłatę do nowych okularów.

Problemy ze wzrokiem dotykają coraz więcej Polek i Polaków, na co niemały wpływ ma nasz tryb życia i pracy.

Każdego dnia spędzamy długie godziny na wpatrywaniu się w monitory komputerów i ekrany telefonów.

W dodatku latem naszym oczom grozi dodatkowe niebezpieczeństwo: nasilone promieniowanie UV.

Być może również ty albo twoje dziecko nosicie okulary. Może już pora pomyśleć o ich wymianie, by nowe szkła z odpowiednimi osłonami lepiej chroniły wasze oczy latem?

Niestety, wymiana okularów nie jest taka łatwa z powodu zaporowych cen.

Osoba z większą wadą wzroku, dużo pracująca przy komputerze, może wyjść z salonu optycznego odchudzona o ponad 2 tysiące złotych.

Ale czy wiesz, że Narodowy Fundusz Zdrowia refunduje część kosztów zakupu soczewek do okularów?

Refundację mogą otrzymać nie tylko dzieci i emeryci, ale także wszyscy dorośli, objęci ubezpieczeniem.

Ile wynosi refundacja NFZ na okulary w 2026 roku?

Wysokość refundacji zależy od stanu wzroku.

- Wada do 6 dioptrii, cylinder do 2 dioptrii: otrzymasz tylko do 25 zł na soczewkę, z koniecznością zapłaty 30 procent dofinansowania w ramach udziału własnego.
- Wada powyżej 6,25 dioptrii i cylinder powyżej 2,25 dioptrii: uprawnia cię do 100 zł refundacji na soczewkę, z wymogiem wpłaty tylko 10 procent udziału własnego.
- Wada powyżej 10 dioptrii: refundacja wynosi do 350 zł za soczewkę, z wymogiem 10 proc. udziału własnego.

Możesz więc dostać od 50 do nawet 700 zł refundacji na okulary od NFZ.

UWAGA! Refundacja NFZ nie obejmuje całych okularów, a jedynie soczewki. Ramki musisz sfinansować sobie sam.

Jak uzyskać refundację na okulary z NFZ?

Dorośli mogą uzyskać refundację na okulary raz na dwa lata, dzieci i młodzież do 18. roku życia mogą korzystać z dopłaty w zależności od potrzeby, nawet co pół roku.

Co trzeba zrobić, by uzyskać refundację?

Wykonaj trzy następujące kroki:

- Uzyskaj skierowanie do okulisty na Narodowy Fundusz Zdrowia od lekarza podstawowej opieki zdrowotnej.
- Odwiedź okulistę i uzyskaj od niego potwierdzenie wady wzroku oraz zlecenie na soczewki korekcyjne.
- Wybierz się do salonu optycznego, który realizuje usługi w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Cena okularów zostanie pomniejszona o przysługującą ci refundację z NFZ.

Refundacja soczewek kontaktowych też jest możliwa

Jeśli nosisz soczewki kontaktowe, Narodowy Fundusz Zdrowia też może udzielić ci refundacji, ale tylko w ściśle określonych przypadkach medycznych.

Do refundacji uprawniają:

- stożek rogówki
- afakia (brak soczewki w oku)
- anizometropia (nierównowzroczność) ponad 4 dioptrie.

Z refundacji na soczewki możesz skorzystać raz w roku. Kwota wynosi do 150 zł dla soczewek miękkich i do 600 zł dla twardych, z wymogiem wkładu własnego 10 procent.

Procedura uzyskania refundacji z Narodowego Funduszu Zdrowia na soczewki kontaktowe wygląda identycznie, jak w przypadku procedury stosowanej podczas refundacji soczewek okularów - cena także zostanie pomniejszona o kwotę refundacji.

WARTO WIEDZIEĆ

Błąd przy wyborze okularów przeciwsłonecznych może narazić na ślepotę. Aż 60 proc. klientów przy wyborze okularów przeciwsłonecznych kieruje się tym, jak wygląda oprawka. Jednak należy zwrócić uwagę przede wszystkim na ich parametry zdrowotne: ochronę przed UV i polaryzację. Filtr UV odpowiada za blokowanie niewidzialnego promieniowania, z kolei powłoka polaryzacyjna eliminuje uciążliwe odblaski światła odbitego od płaskich powierzchni, takich jak mokry asfalt czy tafla wody. Dobre okulary muszą łączyć obie te technologie. Ważne, by zwrócić uwagę na obecność filtra UV z oznaczeniem UV400, czyli blokującego całe pasmo promieniowania UVA i UVB.

Wielki krok w leczeniu nowotworów. Nowa lista refundacyjna przyniesie zmiany

oprac. Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk przekazała, że od 1 lipca na liście refundacyjnej znajdą się nowe terapie onkologiczne i leki na choroby rzadkie.

MZ planuje m.in. refundację terapii na raka drobnokomórkowego płuca, ale też raka jelita grubego, dróg żółciowych, endometrium i prostaty.

Dokument ministra zdrowia zawiera listę terapii, które zostaną dodane do listy refundacyjnej.

Po publikacji projektu Ministerstwo Zdrowia daje kilka dni organizacjom pacjentów, lekarzom oraz firmom farmaceutycznym na zgłoszenie uwag - nowa lista refundacyjna wejdzie w życie 1 lipca.

Jak poinformowała Katarzyna Kacperczyk w rozmowie w RMF FM, w ostatnich latach wyzwaniem dla ochrony zdrowia jest rak drobnokomórkowy płuca. Stanowi on około 13-20 proc. wszystkich przypadków raka płuca. Wiceminister zapowiedziała, że w nowym obwieszczeniu, które wejdzie w życie w lipcu, znajdą się m.in. innowacyjne terapie na ten typ nowotworu.

Ministerstwo Zdrowia planuje także refundację terapii na raka jelita grubego, dróg żółciowych, endometrium i prostaty.

- Wiemy, że onkologia to jest ten obszar, gdzie rzeczywiście mamy i największą śmiertelność, i też największe wyzwania i też największe oczekiwania i potrzeby pacjentów - podkreśliła Kacperczyk.

Jak powiedziała wiceszefowa Ministerstwa Zdrowia,

FOT. HTTPS://WWW.MAGNIFIC.COM/

Wyzwaniem dla ochrony zdrowia jest rak drobnokomórkowy płuca

w ubiegłym roku państwo przeznaczyło na leki 29 mld złotych.

- W planie finansowym na 2026 rok Narodowego Funduszu Zdrowia jest zaplanowane 30 mld zł na refundację leków, z czego połowa to jest refundacja apteczna, czyli to te leki refundowane, które kupujemy w aptece - powiedziała Kacperczyk.

Dodała, że „prawie 15 miliardów złotych to zaawansowane terapie oferowane pacjentom za darmo w programach lekowych". Kacperczyk zapewniła także, że w Polsce nie zabraknie leków.

Lista refundacyjna jest aktualizowana co trzy miesiące. Są na niej leki i terapie, do których pacjent otrzymuje dopłatę z Narodowego Fundusze Zdrowia lub otrzymuje je bezpłatnie w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

Przypomnijmy, że również 1 lipca w ramach NFZ darmowe będzie badanie niskodawkowej tomografii komputerowej (NDTK) dla osób z grup ryzyka.

FOT. 123RF

W tym roku 15 mld zł będzie przeznaczonych na refundację apteczną

eprasa.pl 7a6f193f87

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

JAKIE NAPOJE NA LATO?

Co pić, by orzeźwić się latem?

Już za parę dni formalnie zacznie się w Polsce lato, a choć fala upałów jeszcze nie nadeszła, ostatnie dni bywały gorące i parne. Taka aura wzmaga pragnienie. Co pić, by orzeźwić się w pracy, szkole czy na plaży?

Terere, czyli ochłoda i energia z Ameryki Południowej

Picie yerba mate, czyli naparu z ostrokrzewu paragwajskiego, zrobiło się w ostatnich latach bardzo popularne w Polsce. Przygotowanie yerby to miły rytuał, picie przez metalowe rurki ze specjalnych naczynek to ciekawa odmiana od zwykłych kubków i filiżanek, do tego napar uchodzi za zdrowy: zawiera wiele witamin i mikroelementów. Ponieważ yerba mate ma w sobie kofeinę, nadaje się jako zamiennik do kawy (pobudza łagodniej od kawy, ale dłużej i bardziej równomiernie), a ponieważ zmniejsza głód, może też służyć jako wspomagacz diety i odchudzania. Zwykłą yerbę zaparza się gorącą wodą, ale jest też wersja naparu na zimno, tradycyjnie pita w krajach Ameryki Południowej. To terere, czyli yerba zaparzana nie gorącą, lecz lodowato zimną wodą. W takiej wodzie yerba także puszcza soki, a lodowaty napar doskonale orzeźwia.

Jak przygotować terere?

Do przygotowania terere potrzebujesz zwykłego sprzętu do yerby i wody zmrożonej na kość. Do matero wsyp yerbę, zalej zimną wodą, na wierzch połóż kostkę lodu. Odczekaj ok. 5-10 minut, aż napój się zaparzy i gotowe.

Kawa z chininą

Kawa z chininą to kolejny pomysł na poranne pobudzenie na zimno. Chinina ma różne właściwości, a wśród nich i tę, że wzmaga pocenie się, a więc też naturalne chłodzenie organizmu, jak znalazł w gorące letnie dni. Chinina zawarta jest w toniku, który możesz dodać do kawy, uzyskując pobudzający, a zarazem orzeźwiający napój. W wysokiej szklance umieść kostki lodu, potem wlej do niej wybrany tonik, a na koniec kawę. Nie mieszaj. Dla smaku możesz dodać np. plaster cytryny albo pomarańczy. Pamiętaj, że rozpuszczający się lud będzie stopniowo rozwadniał napój, więc kawę z tonikiem należy wypić od razu po przygotowaniu, kiedy smak jest najlepszy.

Mrożona kawa frappe

Drugi pomysł na zimną kawę, tym razem na słodko. Kawa frappe to pyszny deser, który zarazem da ci energię do działania letnim popołudniem. Przepis na cztery porcje jest bardzo prosty: ● Przygotuj ok. 400 ml kawy rozpuszczalnej, włóż naczynie z kawą do lodówki. ● Włóż do lodówki cztery szklanki, by je schłodzić. ● Wymieszaj 80 ml zwykłego mleka i 40 ml skondensowanego, włóż mieszankę do lodówki. ● Zestrugaj na tarce 320 g czekolady. ● Do ok. 190 ml śmietany kremówki dodaj ekstrakt z wanilii i ubij całość na krem. Włóż go do woreczka do dekoracji i włóż do lodówki. ● Schłodzone szklanki do połowy napełnij lodem. Wlej kawę i mieszankę mleczną, dodaj po kulce lodów, dopraw ubitą śmietaną i posypka czekoladową.

Lemoniada, ale bez cytryn

Tym razem propozycja napoju bez kofeiny, którym może raczyć się cała rodzina o każdej porze gorącego dnia. Domową lemoniadę możesz zrobić z wielu rzeczy, wcale niekoniecznie z cytryn. Na lato świetnie nada się lemoniada z truskawek albo arbuzów, która jest nie tylko pyszna, ale też zdrowa, świetnie uzupełnia potas i elektrolity.

Jak zrobić lemoniadę z truskawek?

Weź ok. 400 g truskawek, usuń szypułki, umyj, zblenduj z czterema szklankami wody. Dla smaku możesz też osobno zblendować dwie cytryny z odrobiną mięty i dodać do truskawek.
Jeśli lubisz słodszy smak, możesz użyć jako słodzika np. syropu klonowego, ale im mniej, tym lepiej.

Jak zrobić lemoniadę z arbuza?

Bardzo podobnie. Weź połówkę dużego arbuza, wybierz miąższ, usuń pestki, umieść miąższ w blenderze. Dolej sok, który wyciekł z arbuza, możesz też dodać kawałki cytryny lub wyciśnięty sok cytrynowy, może też odrobinę mięty. Wszystko zblenduj do uzyskania jednolitej konsystencji.
Lemoniadę możesz podawać w wysokich szklankach z kostkami lodu, ale pamiętaj, że rozpuszczający się lód stopniowo rozwodni napój.

Letnia przechadzka może grozić próchnicą

oprac. Emil Hoff
emil.hoff@polskapress.pl

Wiosną i latem chcemy się więcej ruszać, ale aktywności na świeżym powietrzu mogą mieć zgubny wpływ na nasze zęby.

Pogoda staje się coraz bardziej letnia, co zachęca z jednej strony do planowania urlopów, a z drugiej do większej aktywności na świeżym powietrzu jeszcze przed jakimkolwiek wyjazdem.

Spacery, bieganie czy jazda na rowerze wracają do stałego rozkładu dnia. Oczywiście sport to zdrowie, ale nie wszystkie elementy organizmu znoszą aktywność tak samo dobrze. Dentyści ostrzegają: latem często zapominamy o zębach.

Kiedy więcej się ruszamy, nasze zęby cierpią przede wszystkim na dwa sposoby: przez cukry i kwasy zawarte w suplementach diety dedykowanych aktywnym osobom, i przez niedobór śliny.

Szczególnie szkodliwe są niektóre składniki napojów izotonicznych, którymi być może raczysz się nawet w czasie zwykłego spaceru, bo mają świetnie uzupełniać elektrolity. To może prawda, ale przy okazji wiele z tych specyfików prowadzi do erozji szkliwa i próchnicy zębów.

– Badania pokazały, że wiele izotoników i energetyków ma odczyn pH w okolicach 3, czyli definitywnie kwasowy, a zatem z potencjałem erozyjnym – przestrzega lek. dent. Paweł Szczegielniak z Medicover Stomatologia. - Przypomnijmy, że szkliwo ulega erozji już przy odczynie poniżej 4,5.

FOT. MAGNIFIC.COM

Kiedy więcej się ruszamy, nasze zęby cierpią przede wszystkim na dwa sposoby: przez cukry i kwasy zawarte w suplementach diety dedykowanych aktywnym osobom, i przez niedobór śliny

Jeśli picie izotoniku jest dla nas stałym elementem treningu, powtarzanym regularnie, to długofalowo nie pozostanie bez znaczenia dla zdrowia zębów: szybko pojawią się odwapnienia i nadwrażliwość, a później próchnica.

Szkodliwe dla zębów są nie tylko kwasy i cukry proste, zawarte w napojach, ale też inne ich składniki, które laikom trudno jest rozpoznać na etykietach. Np. maltodekstryna nie jest cukrem prostym, tylko wielocukrem, ale też ma potencjał próchnicowy.

Czasem w napojach stosowane są też – zamiast zwykłego cukru – inne słodziki:

- Produkty opisywane jako „bez dodatku cukru" mogą zawierać jego spore dawki pod postacią naturalnych składników: miodu lub syropu z agawy, często też spotykanych w przekąskach czy batonach proteinowych. Dla przykładu: w szklance mlecznego napoju proteinowego mogą być nawet trzy lub więcej łyżeczek cukru. Kolorowa etykieta i sugestia produktu zdrowego „dla sportowców" nie powinny nas zmylić. To konkretne ryzyko próchnicy – mówi doktor Szczegielniak.

Ważną rolę w utrzymywaniu zdrowia całej jamy ustnej pełni ślina, która zabezpiecza zęby i śluzówki, a także remineralizuje szkliwo. W czasie wysiłku często oddychamy przez usta, co prowadzi do osuszenia jamy ustnej. Wysoka temperatura także powoduje, że śliny jest mniej. A to ma poważne konsekwencje dla naszego zdrowia:

– Kiedy biegamy lub intensywnie ćwiczymy, nasz organizm przełącza się w tryb pełnej mobilizacji. Wtedy produkcja śliny schodzi na dalszy plan, bo ciało skupia się na pracy mięśni i chłodzeniu. W efekcie w ustach robi się sucho, a ta niewielka ilość śliny, która zostaje, staje się lepka i gęsta. Zamiast naturalnie opłukiwać zęby, ślina zaczyna działać jak lep na cukry i bakterie – mówi ekspert. - To sprawia, że nawet pozornie zdrowa przekąska zjedzona na trasie na długo przylega do szkliwa, a brak płynnej śliny uniemożliwia neutralizację kwasów.

Jak zapobiec przykrym konsekwencjom przesuszenia ust i niedoboru śliny? Na szczęście to akurat łatwe: należy pić dużo wody. W ten sposób uzupełniamy płyny, płuczemy zęby, przywracamy normalne pH jamy ustnej i stymulujemy wydzielanie śliny.

A więc następnym razem, gdy wybierzesz się na dłuższy spacer czy bieganie, by skorzystać z ładnej pogody, zwróć uwagę na to, co zamierzasz jeść i pić w czasie wycieczki. Unikaj izotoników zakwaszających zęby i batoników energetycznych pełnych słodzików. Pij raczej dużo wody, dzięki czemu oczyścisz szkliwo i zapewnisz odpowiednie nawilżenie zębów i całej jamy ustnej.

WARTO WIEDZIEĆ

Proste triki, które poprawią higienę jamy ustnej

● Po umyciu zębów najlepiej wypluć resztki pasty, a usta jedynie przemyć wodą od zewnątrz. Przyczyna jest bardzo prosta. W zalecanej paście stężenie fluoru to około 1400 ppm, z kolei w typowym płynie do płukania ust to już tylko około 200 do 250 ppm, w płukance specjalnego przeznaczenia już więcej, bo 400 ppm, ale w typowych, tańszych, to zaledwie 100 ppm lub wcale. Natomiast w wodzie kranowej stężenie fluoru jest śladowe. Im dłużej fluorki z pasty będą działały na szkliwie, tym lepiej je zabezpieczą.

● Pasty wybielające, a także te przeznaczone dla palaczy czy miłośników kawy, mogą zbyt intensywnie ścierać szkliwo. Lepiej używać past zawierających enzymy roślinne, jak papaina i bromelaina, oraz inne: z enzymem o nazwie amyloglukozydaza. Z badań wynika, że dobrze radzą sobie z rozkładaniem płytki nazębnej, a te pochodzące z papai czy ananasa nawet w niewielkim stopniu rozjaśnią szkliwo zębów.

● Nitkowanie zębów ma ogromne znaczenie, nie tylko dla jamy ustnej. Badania pokazują, że może zmniejszać ryzyko poważnych chorób, takich jak udary, zawały czy nawet choroba Alzheimera.

eprasa.pl 7a6f193f87

Na miłość nie da się zasłużyć

Kayah w RMF Classic Fot. Jarosław Jakubczak

Z ŻYCIA GWIAZD

Skolim spóźnił się na występ
Gwiazdor latino-polo był zapowiadany jako jedna z głównych atrakcji Dni Jastrzębia-Zdroju. Jego piątkowy koncert, który pierwotnie miał się rozpocząć o godzinie 20.30, wystartował z ponad dwugodzinnym opóźnieniem. Pomimo napiętej atmosfery i długiego oczekiwania frekwencja dopisała, a pod sceną panował tłok.

Paulina Sykut-Jeżyna zachwyciła głosem
Prezenterka pochwaliła się ostatnio na Instagramie zdolnościami wokalnymi. Wykonała fragment piosenki „Czas nas uczy pogody". Obserwujący ją internauci pospieszyli z komplementami. „Pamiętam panią z „Idola". Podziwiałam i nigdy nie zrozumiałam, dlaczego pani tego nie wygrała" – napisała jedna z fanek.

Maja Chwalińska rozwiązuje krzyżówki
Tenisistka odpoczywa na urlopie. Na Instagram wrzuciła serię kadrów z wyjazdu. Na pierwszym ze zdjęć zaprezentowała się w zwiewnej białej sukience i sandałach, a więc w nieco innej oprawie niż dotychczas. Z kolejnych fotek wynika, że na zagraniczne wakacje nie poleciała sama, a pogoda najwyraźniej dopisuje. Na jednym z ujęć widzimy, jak relaksuje się przy krzyżówkach. Co prawda tenisistka nie ujawniła, gdzie się wybrała, ale komentujący obstawiają Grecję **(GZL)** Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Sublokatorka
Stopklatka, 20:00
Alison rozstaje się ze swoim chłopakiem. By nie mieszkać samotnie w dużym mieszkaniu, postanawia znaleźć współlokatorkę. Na ogłoszenie odpowiada cicha, skromna i bardzo sympatyczna Hedra. Z czasem okazuje się, że dziewczyna nie jest tym, za kogo się podaje.

Specjalista
TVN, 20:50
Rodzice May zginęli przed laty z rąk kubańskiej mafii. Opętana żądzą zemsty kobieta poznaje specjalistę od materiałów wybuchowych. Mężczyzna zostaje uwikłany w jej plany wyrównania rachunków.

Szczęśliwy mężczyzna
Polsat, 22:00
Jean, konserwatywny burmistrz miasteczka na północy Francji, stara się o reelekcję. Edith, jego żona od czterdziestu lat, przekazuje mu wiadomość, której nie może już dłużej ukrywać. Okazuje się, że w głębi duszy kobieta jest mężczyzną.

Wdowy
TVN 7, 22:20
Historia czterech kobiet z Chicago, które zostały obciążone długami pozostawionymi przez ich mężów. Mężczyźni usiłowali ukraść pieniądze i zginęli podczas ucieczki. Veronica, Linda, Alice i Belle biorą los we swoje ręce i muszą zawalczyć o swoją przyszłość. Co mogą teraz zrobić?

KRZYŻÓWKA NR 91

Poziomo:
3) film w reżyserii Patryka Vegi,
10) harmonia panująca w rodzinie,
11) wędrowny zespół aktorów,
12) ogół sprawności fizycznej człowieka,
14) „… San Francisco", amerykański serial policyjny,
15) dodatkowa podziałka na suwaku,
16) początek dnia, świt,
19) „Zbieg z …", sensacyjny film z USA,
23) pastylka podawana choremu,
27) auto z fabryki Toyoty,
28) podrabia banknoty lub obrazy,
29) włoski ser dojrzewający, grana,
30) film Romana Polańskiego,
33) druciany szkielet abażuru,
37) Robert … Jr., aktor z filmu „Iron Man",
38) dolna część snopa,
39) gra zespołowa owalną piłką,
40) droga o twardej nawierzchni,
41) profesja Karola Krawczyka z serialu „Miodowe lata".

Pionowo:
1) utwór dramatyczny wystawiany w teatrze,
2) laufer na szachownicy,
3) głośne wyrazy żalu, rozpaczy,
4) płaski drąg metalowy,
5) Wielki … w Chinach,
6) roślina doniczkowa, fuksja,
7) główny składnik alkoholi,
8) Stanisław … Poniatowski, król Polski,
9) krzyżówka lub cyranka,
13) … Sumac, peruwiańska śpiewaczka operowa,
17) szczelina po przejściu piły,
18) mosiądz lub inwar,
20) najdłuższa rzeka Francji,
21) trujący półmetal o symbolu As,
22) warzywo, symbol zdrowia,
24) ćwikłowy lub cukrowy,
25) dawny harcownik wzywający wroga do walki,
26) szkolna sala lekcyjna,
30) portugalska wyspa na Atlantyku,
31) uczucie przerażenia, bojaźń,
32) trujący gaz bojowy,
34) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
35) solona ikra ryb łososiowatych,
36) imię autora powieści „Syzyfowe prace".

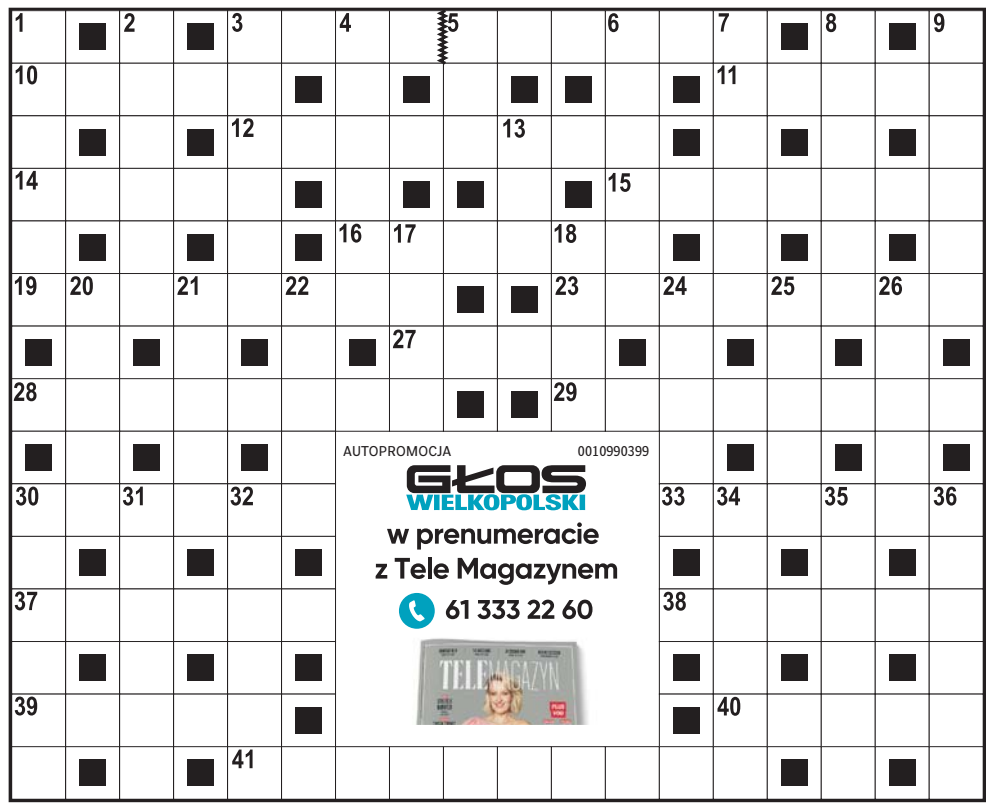

AUTOPROMOCJA 0010990399
GŁOS WIELKOPOLSKI
w prenumeracie z Tele Magazynem
61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 90

R	O	M	B	■	E	■	P	■	K	A	S	A	K	■	T	■	B	
■	P	■	R	O	D	Z	I	N	A	■	A	■	R	E	W	I	A	
D	O	B	A	■	E	■	Ó	■	D	A	L	I	A	■	I	■	W	
■	C	■	M	I	N	E	R	A	Ł	■	W	■	J	■	N	■	I	
S	Z	L	A	K	■	■	K	■	U	Ł	A	N	■	S	P	Ę	D	
■	N	■	■	A	P	L	O	M	B	■	D	■	B	■	E	■	A	
P	O	Ż	A	R	■	E	■	■	E	■	O	■	A	L	A	R	M	
A	■	Y	■	I	R	E	N	A	K	A	R	E	L	■	K	■	E	
C	U	C	H	A	■							■	K	A	S	E	K	
H	■	I	■	■	Ż							■	O	■	■	N	■	
T	R	E	S	E	R							Ś	N	I	E	D	Ź	
■	O	■	E	■	Ó							L	■	G	■	Y	■	
O	B	R	Z	Ę	D							U	P	R	A	W	A	
■	U	■	A	■	Ł							Z	■	E	■	I	■	
K	R	E	M	■	O	P	E	R	A	C	J	A	■	K	L	A	N	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz z rozwagą. Horoskop dzienny zapowiada, że drobna szansa może dziś otworzyć przed tobą nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą oczekiwane efekty. Horoskop na dziś mówi, że w relacjach warto postawić na szczerość oraz zaufanie.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień sprzyja rozmowom i nowym kontaktom. Horoskop dzienny na środę radzi uważnie słuchać, bo ktoś przekaże ważną wskazówkę.

Byk (20.04 - 20.05)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop dzienny stanowczo radzi nie bać się przedstawić pomysłu, który długo dojrzewał.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop na dziś podpowiada, by wieczorem znaleźć chwilę na zasłużony odpoczynek.

Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny na środę radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu przychylność innych.

Lew (23.07 - 22.08)
Intuicja podpowie właściwy kierunek. Horoskop dzienny to wyraźna wskazówka, by nie ignorować sygnałów, które dostrzegasz od rana.

Panna (23.08 - 22.09)
Energia sprzyja działaniu i podróżom. Horoskop na dziś sugeruje, by otworzyć się na nowe doświadczenia oraz inspiracje.

Waga (23.09 - 22.10)
Konsekwencja przyniesie rezultaty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że mały krok wykonany dziś zbliży cię do ważnego celu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Kreatywność pomoże ci dzisiaj rozwiązać problem. Horoskop dzienny radzi nie ograniczać się schematami oraz utartymi ścieżkami.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop na dziś to wskazówka, by zadbać o równowagę między obowiązkami a marzeniami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że ciepła atmosfera i wsparcie bliskich dodadzą ci energii.

GŁOS WIELKOPOLSKI
www.gloswielkopolski.pl

Redaktor naczelny: **Leszek Waligóra**
Zastępca redaktora naczelnego: **Monika Kaczyńska**
Szef działu online: **Grzegorz Szkiłądź**
Prezes Makroregionu: **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału: **Agnieszka Perlińska**

Redakcja: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań,
tel. 61 869 4100, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 20 14 44 00, fax: 22 20 14 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 7a6f193f87

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań
tel. 61 869 41 43, 502 499 742
e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

Turystyka

KRAJ

MORZA

KOŁOBRZEG!!! Wczasy-Tanio. Tel. 94/354-36-65.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011540013

Panu Dyrektorowi

Michałowi Rejewskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Elżbiety

składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Departamentu Zarządzania Środowiskiem i Klimatu
Urzędu Marszałkowskiego

REKLAMA 0011492020

REKLAMA 0011539764

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 11 czerwca 2026 r.

Na podstawie art. 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej: Kpa, w związku z art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wniesieniu odwołania od decyzji Wojewody Wielkopolskiego nr 18/2026 z 27 kwietnia 2026 r. zezwalającej na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa skrzyżowania DW241 z DW251 w m. Kaliska".
Informuję, że zgodnie z art. 133 Kpa odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przekazane Ministrowi Finansów i Gospodarki.
Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą się zapoznać z treścią odwołania w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 105. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie (tel. 735 27 10 53, 61 854 1754) i osobiście w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00) po uprzednim uzgodnieniu godziny lub mailowo (sborzyszkowski@poznan.uw.gov.pl). Obwieszczenie zostanie zamieszczone **16 czerwca 2026 r.** na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

REKLAMA 0011539834

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
Z dnia 15 czerwca 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam

że na wniosek Pana Michała Krügera, Pełnomocnika Wójta gminy Czerwonak z dnia 21.04.2026 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 18.05.2026 r. oraz 20.05.2026 r. (daty wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa ulicy Poznańskiej w Bolechowie na odcinku stanowiącym własność Gminy Czerwonak" (znak sprawy: WD.6740.24.2026.ST).
Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:
- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:
Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0001 Bolechowo
ark. 4, dz. o nr ewid. **83/25, 83/26, 83/27**
Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych, w przypadku których nie następuje zmiana właściciela:
Gmina Czerwonak
Jednostka ewidencyjna: 302104_2, Czerwonak
Obręb: 0001 Bolechowo
ark. 4, dz. o nr ewid**. 86**
Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie zatwierdzać projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany.
Z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **17.06.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić Starostę Poznańskiego o każdej zmianie swojego adresu.
Strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wydziale Dróg i Gospodarki Przestrzennej Starostwa Powiatowego w Poznaniu, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61-8410-796), w godzinach pracy Urzędu.
Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.
Ewentualne wnioski, uwagi można składać w Kancelarii Starostwa Powiatowego w Poznaniu, pocztą tradycyjną bądź elektronicznie za pośrednictwem e-doręczeń do dnia **2.07.2026 r**.

REKLAMA 0011538557

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 10 czerwca 2026 r.

Zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt. 2 w związku z art. 82 ust. 2 i art. 120g ust. 5 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wydaniu 8 czerwca 2026 r. decyzji nr 10/2026, na rzecz Centralnego Portu Komunikacyjnego Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu przeprowadzenia prac geologicznych, geotechnicznych i geofizycznych niezbędnych do zrealizowania inwestycji towarzyszącej w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego pn. „Budowa Linii Kolejowej nr 85 na odc. Sieradz-Kalisz-Pleszew" oraz „Budowa Linii kolejowej nr 85 na odc. Pleszew-Poznań", na części poniższej nieruchomości:

Powiat jarociński,
Gmina Kotlin
Jednostka ewidencyjna: 300603_2
Obręb: 0002 Kurcew
dz. o nr. ewid.: 133/3.

Jednocześnie informuję, że:
1. Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia o wydaniu decyzji. Zgodnie z art. 90 ust. 2 ustawy zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych tych gmin oraz Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, na stronie internetowej Pełnomocnika Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego, a także w prasie o zasięgu lokalnym. Termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie.
2. Zgodnie z art. 89 ust. 2 ustawy strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 106 (tel. 61 854 11 99) w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00).
3. Treść decyzji wraz z obwieszczeniem zostaną zamieszczone 12 czerwca 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

REKLAMA 0011538584

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z 10 czerwca 2026 r.

Zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt. 2 w związku z art. 82 ust. 2 i art. 120g ust. 5 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1747 ze zm.) - zwanej dalej: ustawą,

zawiadamiam

o wydaniu 2 czerwca 2026 r. decyzji nr 9/2026, na rzecz Centralnego Portu Komunikacyjnego Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości w celu przeprowadzenia prac geologicznych, geotechnicznych i geofizycznych niezbędnych do zrealizowania inwestycji towarzyszącej w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego pn. „Budowa Linii Kolejowej nr 85 na odc. Sieradz-Kalisz-Pleszew" oraz „Budowa Linii kolejowej nr 85 na odc. Pleszew-Poznań", na części poniższej nieruchomości:

Powiat średzki,
Gmina Zaniemyśl
Jednostka ewidencyjna: 306101_1
Obręb: 0010 Mądre
dz. o nr. ewid.: 98/2.

Jednocześnie informuję, że:
1. Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia o wydaniu decyzji. Zgodnie z art. 90 ust. 2 ustawy zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu i w urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych tych gmin oraz Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, na stronie internetowej Pełnomocnika Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego a także w prasie o zasięgu lokalnym. Termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu publikacji obwieszczenia, które opublikowano jako ostatnie.
2. Zgodnie z art. 89 ust. 2 ustawy strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, budynek C, pok. 106 (tel. 61 854 11 99) w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00).
3. Treść decyzji wraz z obwieszczeniem zostaną zamieszczone 12 czerwca 2026 r. na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia.

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	**999, 112**

WAŻNE TELEFONY

Policja	**997**
Straż Pożarna	**998**
Straż Miejska	**986**
Pogotowie Energetyczne	**991**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	**994**
Pogotowie Ciepłownicze	**993**

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia"
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

eprasa.pl 7a6f193f87

Anglia i Portugalia na mundialu. Na ile stać jeszcze Ronaldo?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W nocy ze środy na czwartek polskiego czasu nastąpi dokończenie pierwszej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Wcześniej, czyli wieczorem zagra Portugalia i Anglia.**

Portugalia jeszcze nigdy nie była mistrzem świata, a taki cel przyświeca jej liderowi, Cristiano Ronaldo w jego szóstym (!), czyli pożegnalnym turnieju. To brakujące trofeum w karierze 41-latka, który przed zakończeniem kariery planuje jeszcze dobić do 1000 goli w karierze. Jego reprezentacja zaczyna rywalizację w grupie K od meczu z Demokratyczną Republiką Konga w Houston.

Z awizowanych składów wynika, że zatrzymać Ronaldo i spółkę spróbuje... obrońca Widzewa. Steve Kapuadi, bo o nim mowa robi zawrotną karierę. W ubiegłym roku zadebiutował w kadrze, w lutym za 2 mln euro został bohaterem głośnego transferu do Łodzi z Legii Warszawa, a teraz chce by usłyszał o nim cały świat.

– Spełnię marzenie z dzieciństwa. Zrobię wszystko, by cały naród kongijski był dumny – napisał 28-latek na swoim Instagramie. To jeden z 25 procent piłkarzy turnieju nieprezentujących kraju, w którym przyszli na świat (Kapuadi urodził się we Francji).

W grupie L najciekawiej zapowiada się mecz europejskich drużyn na stadionie w Arlington. Na drodze Anglii znów staje Chorwacja, która po dogrywce wyeliminowała ją w półfinale mundialu w Rosji w 2018 roku. Trzy lata później na przełożonym Euro górą byli już jednak Synowie Albionu, gdy stawką były punkty w grupie. Teraz ponownie są faworytem. Niemiecki selekcjoner Thomas Tuchel ma mnóstwo dylematów dotyczących składu. Zastanawia się choćby nad wyborem na lewym skrzydle; czy postawić na byłą gwiazdę FC Barcelony, czyli Marcusa Rashforda, czy jednak na Anthony'ego Gordona, który przeszedł do niej w tym okienku z Newcastle United za 80 mln euro, stając się jednym z najdroższych nabytków w historii.

FOT. PAP/EPA

Szósty mundial Cristiano Ronaldo będzie zapewne ostatnim turniejem tej rangi z jego udziałem

Co za nami? Pierwsza sensacja naprawdę dużego kalibru. Hiszpania, czyli aktualnie najlepsza drużyna z Europy, uznawana zresztą przez bukmacherów za faworyta mundialu nie znalazła sposobu na debiutującą Republikę Zielonego Przylądka. Nie pomogło nawet rozpaczliwe wezwanie z ławki Lamine'a Yamala. Bramki i tak nie puścił bowiem 40-letni Vozinha.

Bramkarz z zaplecza ligi portugalskiej został właśnie bohaterem narodowym i gwiazdą turnieju; jego konto w mediach społecznościowych, dotąd śledzone przez 50 tys. osób, zyskało aż 6 mln obserwujących. Na drugim biegunie znaleźli się krytykowani Hiszpanie na czele z napastnikiem Mikelem Oyarzabalem. To pierwszy zawodnik od mundialu w 1966 roku, który nie dotknął ani razu piłki w ciągu pierwszych 30 minut gry. Jemu i jego kolegom na pocieszenie pozostaje fakt, że kadra na ostatnich pięciu mistrzostwach ledwie raz wygrała mecz otwarcia. I nie stało się tak bynajmniej podczas edycji z 2010 roku, gdy sięgnęła po złoto – wtedy przegrała ze Szwajcarią.

Za nami również mecz o największym ciężarze politycznym. W nocy z poniedziałku na wtorek, tuż po ogłoszeniu porozumienia między USA a Iranem, reprezentacja Iranu właśnie w amerykańskim Inglewood nieopodal Los Angeles zremisowała z Nową Zelandią (2:2). FIFA obawiała się incydentów i do takich też doszło. Hymn został wygwizdany przez część z 70-tysięcznej publiczności.

– Jesteśmy najgorzej traktowaną drużyną na mundialu – grzmiał selekcjoner Amir Ghalenoei, zwracając uwagę na to, że Irańczycy bezpośrednio po meczu dostali nakaz natychmiastowego opuszczenia terytorium Stanów Zjednoczonych (ich baza mieści się w Meksyku), bez czasu na odpoczynek. Podobnie będzie w następnej kolejce, kiedy również zostanie wydana jednodniowa wiza dla wszystkich członków drużyny.

W czwartek rozpoczyna się druga seria mundialowych zmagań. W grupie A Czesi zagrają z RPA, zaś w grupie B Szwajcaria zmierzy się z Bośnią i Hercegowiną.

©℗

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Demokratyczna Republika Konga (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Chorwacja (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Ghana - Panama (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Uzbekistan - Kolumbia (godzina 6400, TVP 1 TVP Sport)

Liga Narodów siatkarek. Polki zaczynają rywalizację w Bangkoku

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Polskie siatkarki zaczynają w środę udział w drugim turnieju Ligi Narodów 2026. Pierwszymi rywalkami Biało-Czerwonych w Bangkoku będą Bułgarki.**

Przed startem rozgrywek w Tajlandii, w zespole doszło do trzech zmian. Selekcjoner Stefano Lavarini powołał Magdalenę Stysiak, Paulinę Damaske oraz Sonię Stefanik.

Stysiak, jedna z liderek Biało-Czerwonych, nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, bowiem najpóźniej dołączyła do kadry. Sztab szkoleniowy uznał, że atakująca Eczacibasi Dynavit Stambuł potrzebuje więcej czasu, by przygotować się do sezonu reprezentacyjnego. Do Polski wróciła natomiast Oliwia Sieradzka.

Zmianę na pozycji przyjmującej wymusiły kłopoty zdrowotne Martyny Czyrniańskiej, która poleciała na pierwszy turniej do Chin, lecz nie zagrała w żadnym spotkaniu. Kontuzjowaną siatkarkę zastąpiła Damaske. W Tajlandii nie zagra także Anna Obiała, a w jej miejsce Lavarini powołał Stefanik.

Polki w Bangkoku rywalizację rozpoczną w środę meczem z Bułgarią o godz. 12.00. Dzień później zmierzą się z Ukrainą, w sobotę z Holandią, a na zakończenie turnieju – w niedzielę – z Kanadą.

W pierwszym turnieju nasze siatkarki wygrały trzy spotkania i przegrały jeden. W chińskim Nankinie Polki wygrały z Belgią (3:2), Czechami (3:0) i Serbią (3:2) – musiały uznać wyższość gospodyń turnieju Chinek, przegrywając 1:3. Przed rozgrywkami w Tajlandii zajmują siódmą lokatę w tabeli Ligi Narodów. Gospodarzami dwóch następnych rund będą Pasig na Filipinach i turecka Ankara.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca), awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny. Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji LN. ©℗

FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Magdalena Stysiak nie wystąpiła w pierwszym turnieju w Chinach, do kadry dołączyła później

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Za nami pierwsze rozstrzygnięcia na mundialu w USA, Meksyku i Kanadzie. Jak mistrzostwa świata wyglądają w liczbach?**

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - Republika Południowej Afryki 2-0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Południowa - Czechy 2-1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59).

1. Meksyk	1	3	2-0
2. Korea Południowa	1	3	2-1
3. Czechy	1	0	1-2
4. RPA	1	0	0-2

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1-1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1-1** (Larin 78 - Lukić 21).

1. Szwajcaria	1	1	1-1
2. Kanada	1	1	1-1
3. Katar	1	1	1-1
4. Bośnia i Hercegowina	1	1	1-1

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1-1 (Vincius Junior 32, Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0-1** (McGinn 28).

1. Szkocja	1	3	1-0
2. Maroko	1	1	1-1
3. Brazylia	1	1	1-1
4. Haiti	1	0	0-1

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4-1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2-0** (Irankunda 27, Matcalfe 75).

1. USA	1	3	4-1
2. Australia	1	3	2-0
3. Turcja	1	0	0-2
4. Paragwaj	1	0	1-4

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curacao 7-1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90).

1. Niemcy	1	3	7-1
2. WKS	1	3	1-0
3. Ekwador	1	0	0-1
4. Curacao	1	0	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2-2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5-1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43).

1. Szwecja	1	3	5-1
2. Japonia	1	1	2-2
3. Holandia	1	1	2-2
4. Tunezja	1	0	1-5

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1-1 (Ashour - Hany 66-samobój.), **Iran - Nowa Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64)

1. Nowa Zelandia	1	1	2-2
2. Iran	1	1	2-2
3. Belgia	1	1	1-1
4. Egipt	1	1	1-1

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0; Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - Araujo 80).

1. Arabia Saudyjska	1	1	1-1
2. Urugwaj	1	1	1-1
3. Hiszpania	1	1	0-0
4. Zielony Przylądek	1	1	0-0

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

2 gole: Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Elijah Just (Nowa Zelandia); **1 gol:** Deniz Undav, Nathaniel Brown, Jamal Musiala, Felix Nmecha, Nico Schlotterbeck (Niemcy), Hwang In-Beom, Oh Hyeon-Gyu (Korea Płd.), Livano Comenencia (Curacao), Breel Embolo (Szwajcaria), Nestor Irankunda, Connor Metcalfe (Australia), Julian Quinones, Raul Jimenez (Meksyk), Keito Nakamura, Daichi Kamada (Japonia), Ladislav Krejci (Czechy), Cyle Larin (Kanada), Jovo Lukić (Bośnia), Mauricio (Paragwaj), Omar Rekik (Tunezja), John McGinn (Szkocja), Giovanni Reyna (USA), Ismael Sibari (Maroko), Vinicius Junio (Brazylia), Crysencio Summerville, Virgil van Dijk (Holandia), Amad Djallo (WKS), Alexander Isak, Mattias Svanberg, Viktor Gyokeres (Szwecja), Emam Ashour (Egipt), Ramin Rezaeian, Mohammad Mohebbi (Iran), Abdulelah Al-Amri (Arabia Saudyjska), Maxi Araujo (Urugwaj).

eprasa.pl 7a6f193f87

SPORT

www.sportowy24.pl

OPEN WATER W LUSOWIE Z EKSTREMALNĄ POGODĄ
Jezioro w Lusowie stało się areną jednej z najbardziej wymagających imprez pływackich na wodach otwartych w Wielkopolsce. Zawody Open Water zgromadziły na starcie 300 osób.
Zawodnicy rywalizowali zarówno w piankach, jak i bez pianek, na dystansach 500 m, 1000 m i 3000 m. Dodatkowym akcentem były starty dzieci. Na dystansie 100 m wystartowało ponad 20 odważnych dzieci, które mimo trudnych warunków pogodowych z entuzjazmem i pasją walczyły o dopłynięcie do mety. **PAT**

FOT. MAREK SURDYK

TURNIEJ O ZŁOTY STRUG
Stadion Miejski w Swarzędzu gościł XX Turniej o Złoty Strug im. Jerzego Bociana.
W turnieju piłkarskim 10-latków rywalizowało 12 drużyn. Zwycięzcą został APR Lampart, który wyprzedził Polonię Słubice oraz Lecha Poznań. **PAT**

Bieg Czerwca 56, czyli bieg nie dla życiówek, tylko dla bohaterów tamtych dni

M.Lehmann, R.Patroniak
sport@glos.com

21 czerwca setki mieszkańców Poznania oraz biegaczy z całej Polski spotkają się na starcie 9. edycji Biegu Poznańskiego Czerwca '56.

Na kilka dni przed wydarzeniem na listach startowych znajduje się już prawie 2 tys. uczestników.

Bieg Poznańskiego Czerwca '56 rozpocznie się o 10. Od lat łączy on aktywność fizyczną z szerzeniem wiedzy o wydarzeniach historycznych, które wstrząsnęły stolicą Wielkopolski 70 lat temu. Uczestnicy pobiegną trasą, poprowadzoną przez miejsca związane z robotniczym protestem z 1956 roku, oddając hołd jego uczestnikom i przypominając o wartościach wolności, solidarności oraz obywatelskiej odwagi.

W strefie mety zostanie przygotowana specjalna przestrzeń historyczno-edukacyjna, dzięki której można będzie lepiej poznać genezę, przebieg i znaczenie Poznańskiego Czerwca 1956 roku.

Start i meta Biegu Czerwca '56 na terenie Zakładów H. Cegielski-Poznań S.A. to nie przypadek. To hołd oddany ludziom, którzy mieli odwagę powiedzieć „dość" – zapowiadają organizatorzy i namawiają biegaczy do nie ścigania się.

– Najważniejsza w tym biegu jest pamięć o tych, którzy oddali życie, bo chcieli godnie żyć. Nie ma co też ukrywać, że fragmenty trasy przebiegają po terenach fabrycznych i nie są one idealne. W strefie finiszera każdy zawodnik będzie mógł porozmawiać z kombatantami Czerwca 56. Pamięć tamtych dni upamiętnią też zawodnicy, którzy zgłosili się do sztafet. W nich każdy przebiegnie symboliczny dystans, czyli 2 km. Zawodników nie może być więcej niż 2 tys. osób, bo taka jest przepustowość trasy – tłumaczył Szymo Sobczak, dyrektor biegu.

Jego zapytaliśmy też o to, jakie są korzenie tego wyjątkowego biegu, praktycznie jedynego sportowego wydarzenia, nawiązującego do wydarzeń czerwcowych.

– Pamiętam, że poszliśmy 10 lat temu z moim byłym wspólnikiem, Aleksandrem Rosą do jednej z poznańskich firm i tam pojawił się pomysł zorganizowania imprezy sportowej z akcentami i symboliką historyczną. Wspólnie wpadliśmy wtedy na to, że trzeba upamiętnić jedną z najważniejszych dat w historii stolicy Wielkopolski – dodał Szymon Sobczak.

Partnerami biegu są UM Poznania i Enea, która w tym roku wystawia w biegu wyjątkowo dużą, bo aż 70-osobową reprezentację.

FOT. ROBERT WOŹNIAKA

Bieg Poznańskiego Czerwca zawsze ma wyjątkowy charakter i swoją specyfikę. Nie inaczej będzie w niedzielę

Wychowankowie Lecha na zakręcie kariery. Są szanse na ich powrót?

FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

Jakub Moder jeśli jest zdrowy i w formie, to zawodnik, który daje jakość także reprezentacji Polski. Pytanie czy Lecha Poznań stać na zaproponowanie mu kontraktu

Maciej Lehmann
sport@glos.com

Lech wysłał w świat wielu swoich wychowanków. Niektórzy spisują się świetnie, ale nie brakuje też byłych lechitów, którzy znaleźli się na zakręcie swoich karier. Czy jest szansa na ich powrót?

Zmiana klubu może być błogosławieństwem albo przekleństwem piłkarza. Przekonało się o tym na własnej skórze wielu wychowanków Lecha Poznań, którzy trafili do silniejszych piłkarsko lig niż ekstraklasa. .

Znakomicie w FC Koeln odbudował się Jakub Kamiński, który latem 2025 roku opuścił VfL Wolfsburg i stał się gwiazdą „Kozłów". Rozegrał wszystkie 34 mecze ligowe w wyjściowym składzie, pomógł swoimi 7 golami i 3 asystami utrzymać się FC Koeln w Bundeslidze, którą niespodziewanie opuścił jego poprzedni pracodawca, VfL Wolfsburg. Klub z Kolonii zdecydował się aktywować klauzulę odstępnego w wysokości 5,5 mln euro i nową wynoszącą aż 20 mln, gdyby ktoś chciał wykupić Polaka przed 2029 rokiem.

Okazuje się, że nawet taka przeszkoda może nie odstraszyć zainteresowanych grą „Kamyka" w ich klubie. Mocno wychowankiem Lecha interesuje się Brighton, były klub Jakuba Modera.

Udany sezon ma też za sobą Jan Bednarek, który pod koniec lipca za 7,5 mln euro przeszedł z Southamton do FC Porto. 30-latek zdobył mistrzostwo Portugalii, w całym sezonie rozegrał 49 meczów we wszystkich rozgrywkach i zdobył 4 gole.

Zmiana otoczenia dobrze zrobiła też Michałowi Skórasiowi. We wrześniu za 1,8 mln euro przeszedł z FC Brugge do KAA Gent i odbudował swoją pozycję w Jupiler Pro League. W 37 meczach strzelił 2 gole i oddał 11 asyst. Jego klub w barażach zapewnił sobie start w Lidze Konferencji.

Dobrą formę utrzymuje też Tomasz Kędziora, który od trzech lat gra w PAOK Saloniki. „Kendi" w tym sezonie rozegrał 42 mecze i tym samym automatycznie przedłużył się jego kontrakt z greckim klubem. Z podwójną koroną zakończył udany sezon w Azerbejdżanie Tymoteusz Puchacz. Jego Sabah Baku może trafić na Lecha w eliminacjach LM.

Na przeciwnym biegunie kariery znaleźli się natomiast Karol Linetty oraz Dawid Kownacki. Ten pierwszy miał słaby sezon w Kocaelisporze i władze tureckiego klubu postanowiły z niego zrezygnować. „Kownaś" natomiast znów miał problemy zdrowotne, rozegrał 24 mecze w 2.Bundeslidze w barwach Herthy Berlin, do której był wypożyczony z Werderu, a po zakończeniu sezonu okazało się, że dostał zielone światło na poszukanie sobie nowego klubu.

Pytaliśmy Tomasza Rząsę i Piotra Rutkowskiego czy Lech Poznań rozważa ich powrót na Bułgarską. Usłyszeliśmy, że szukane są lepsze opcji. Linetty był poważnie brany rok temu, ale wybrał inny klub, a teraz w zespole na jego pozycji nie brakuje doświadczonych piłkarzy, więc priorytetem będzie ktoś młodszy. To samo dotyczy Kownackiego. Dlatego też w Lechu Poznań nie ma miejsca do Filipa Szymczaka. Wypożyczenie do Royal Charleroi okazało się nieudane. Nie zdołał wywalczyć miejsca w podstawowym składzie. W całym sezonie rozegrał tylko 16 spotkań w Jupiler Pro League, a na boisku pojawiał się jako rezerwowy. W sumie uzbierał tylko 259 minut. Wkrótce Szymczak ma zostać napastnikiem GKS Katowice, gdzie był już dwa razy na wypożyczeniu.

Małe szanse na powrót do Lecha ma też Filip Marchwiński. Jego pobyt w Lecce naznaczony jest ciężkimi kontuzjami, po których musi właściwie od początku budować swoją piłkarską markę.

Kontuzje nie oszczędzały też Jakuba Modera. Pojawiły się informacje, że jego obecny klub Feyenoord, chce go sprzedać mimo ważnego do 2028 roku kontraktu.

Wizja powrotu Modera do Lecha Poznań rozpala ostatnio wyobraźnię kibiców mistrzów Polski. Holendrzy kupili go tylko za 1,8 mln euro, więc jeśli nie będą chcieli dużo zarobić, byłby w zasięgu finansowym Kolejorza, który szuka przecież środkowego pomocnika.

Problemem mogą być zarobki „Modzia" oraz podatność na urazy. Zdrowy Kuba na pewno podniósłby jakość drużyny, pytanie tylko jak duże jest ryzyko, że wytrzyma tak intensywny kalendarz gier jaki czeka w przyszłym sezonie Lecha Poznań.

eprasa.pl 7a6f193f87